

D.żn. - IV 2008 -
zmienna roczki

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



++
UKAN Gemowefę

ps. "Pytzie"

| 1908 - 1936 |

ZWZ
Kreków
Wieżmierke

2894 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — UKAN Gempwefe

.....
..... 2834 / WSK

I/1. Relacja k. 13, s. 1-13

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 26, s. 1-27

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 3, s. 1-3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora k. 3, s. 1-3

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne ...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie oryg. 2 szt., reprodukt. 1 szt., oraz ksero pkt. I/2
s. 3, 4, pkt. II s. 4

I, Relacja

- Biogram - Ułan Genowefa (1908-1996) oprac. przez K. Wojtowicz
mfb. kopia, k. 10, s. 1-10
- Biogram - Ułan Genowefa (1908-1996) oprac. przez E. Zawacką
i J. Kozup, Toruń 2006, k. 3, s. 11-13



ULAN GENOWEFA (1908-1996) "Pytia", łączniczka grupy sabotażowo-dywerysyjnej ZWZ, w jej pracowni był punk kontaktowy dowództwa IV Obszaru Kraków, krawcowa bielizniarstwa

Urodziła się 29 VI 1908 w Krakowie. Córka Józefa - kolejarza i Katarzyny z d. Warian. Miała trzech braci i cztery siostry. Ukończyła w Krakowie szkołę podstawową, z zawodu była krawcową. Właścicielka pracowni bielizniarstwa męskiego przy ul. Grodzkiej 9 m 18. Tuż przed wojną ukończyła przyspieszony kurs LOK-u i niesienia pierwszej pomocy. Latem 1939 r. opiekowała się czterema lotnikami czeskimi, którzy zdołali zbiec po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców

Po wybuchu wojny, 2 lub 3 września, razem z siostrami Eleonorą i Ireną, stosownie do złożonego w LOK-u przyrzeczenia, powędrowała na wschód w poszukiwaniu swojej jednostki. W chaosie wojennych dróg, przyłączyła się do małego oddziału, dowodzonego przez kpt. Józefa Nisnera, gdzie pełniła funkcję sanitariuszki, później kucharki i zaopatrzeniowca. Z tą grupą przeżyła losy żołnierzy zagubionych w czasie kampanii wrześniowej.

Do Krakowa wróciła w listopadzie i po kilku już dniach należała do konspiracji. Została zaprzysiężona przez Aleksandra Bugajskiego ps. "Halny", przyjęła pseudonim "Pytia". Jej mieszkanie i pracownia stanowiły lokal konspiracyjny siatki wywiadowczej i dywersji dowództwa Obszaru IV ZWZ Kraków – Śląsk. W miarę potrzeby był to punkt kontaktowy, lokal odpraw, kwatera, skrzynka meldunkowa, punkt rozdziału prasy i biuro konspiracyjne. Często magazynowano znaczne ilości prasy i ulotek, a także broń i materiały dywersyjne. Nieustannie korzystał z niego Aleksander Bugajski "Halny" – dowódca grupy bojowej Związku Odwetu – ZO i wielu dywersantów z jego siatki, a także mjr WP Józef Prus "Adolf II" – zastępca szefa granicznych przerzutów kurierskich, a także ludzie z jego siatki, kurierzy (Halina Żurowska "Halica") i kontrwywiadowcy. Z lokalu tego korzystały również grupy PPS i SD, wykorzystując go jako skrzynkę przekazywania meldunków i broni. Niezależnie od prac związanych z konspiracją, na prośbę Heleny Kielanowskiej z PCK, szyla ciepłe koszule dla jeńców wojennych (razem z warsztatem jej siostry Anieli Strzałkowej uszyły ponad 3 tyś. koszul), dokarmiała ich w szpitalu, a po jego opuszczeniu zaopatrywała w bieliznę cywilną, pieniądze na drogę i żywność, aż do wyczerpania zasobów własnych. Karmiła ciągle głodnych konspiratorów.

Wiosną 1941 r. nastąpiły masowe aresztowania. "Pytię", w dniu 13 czerwca 1941 r., aresztowali dwaj gestapowcy: Egon Christiansen – zwany "Rybie Oko" i Jan Wozny – zw. "Ptosek". W czasie przesłuchań była bita. Wypuszczono ją po ok. 6 tygodniach, ale po 10-ciu dniach (4 VIII 1941) została aresztowana ponownie, razem z siostrą Ireną i bratem Alfredem. Osadzono ją w ciemnicy, w okropnych warunkach higienicznych: spała na gołej podłodze, po której rozlewały się nieczystości z dziurawego kubła. Do celi przeniesiono ją pod

koniec września. W czasie przesłuchań, prowadzonych głównie przez Christiansena i Woznego, była maltretowana. Nikogo nie wydała i jej aresztowanie nie pociągnęło za sobą dalszych. Po zakończeniu śledztwa została przeniesiona do Domu Helclów, które zamieniono na więzienie kobiet. Pracowała tam początkowo jako prasowaczka, a później szwaczka. Ponieważ zachodziła konieczność wyniesienia wiadomości na zewnątrz więzienia, zaczęła symulować ataki ślepej kiszki. Obładowana grypsami, znalazła się na chirurgii szpitala przy ul. Kopernika i tam została poddana operacji. Odbiło się to fatalnie na jej zdrowiu. Mimo ogólnego złego stanu i sprzeciwu lekarzy, gestapo zabrało ją do więzienia. Rana otworzyła się. Leżąc ciągle na wznak, nabawiła się gruźlicy. W dniu 18 sierpnia 1942 r., osłabioną, z nie zagojoną raną, przewieziono ją do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Jako więźniarka polityczna oznaczona została numerem P 17528. Przez Antoninę Piątkowską wkrótce została włączona do konspiracji obozowej - samopomocy koleżeńskiej. Należała do bardzo dzielnych i ofiarnych członkiń obozowego ruchu oporu. Pracowała w różnych komandach: w Schellkueche - (obierania kartofli i brukwi), odzieżowym i rzeczy wartościowych. Zawsze wynosiła coś dla najbardziej potrzebujących, dokarmiała chore i głodne więźniarki, leżące pokotem przed blokami, w błocie i deszczu, w upalnym słońcu. Wszystko co wynosiła z kolejnych miejsc pracy przekazywała Antoninie Piątkowskiej, która na terenie obozu organizowała sieć pomocy. Za tę działalność, w marcu 1943 r., "Pytia" została osadzona na 14 dni w bloku 11 - był to "bunkier śmierci - przedsionek krematorium", z którego większość uwięzionych w okrutnych warunkach i bestialsko przesłuchiowanych, rzadko wychodziła żywa. Po wyjściu z bunkra przydzielono ją do magazynu chleba (Brotkammer), stąd wynosiła nieraz po kilka bochenków dziennie (były to porcje po zmarłych w ciągu ostatniej doby i jeszcze nie skreślonych z listy więźniów). Po przebyciu tyfusu i pobycie na "rewirze", przez jakiś czas była "sztubową" w bloku Jugosłowianek, następnie została przeniesiona do podobozu w Rajsku (13 czerwca 1943 r.), gdzie prowadzono eksperymentalną hodowlę kauczukodajnej rośliny - kok-saghyz. Tam pracowała jako blokowa, później, do czasu ewakuacji obozu, jako kierowniczką szwalni. Wykorzystując swoje możliwości, szyła na użytek własny i koleżanek chlebaki, worki, rękawice, które bardzo przydały się w okresie "marszu śmierci", w który wyruszyła 23 stycznia 1945 r. (w/g jej zeznań przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich, z obozu wyruszyła 18 stycznia 1945 r.), trasą przez Pszczynę, Jastrzębie Zdrój do Wodzisławia. Tam załadowano więźniów do węglarek. Po kilku dniach przybyła do Ravensbruck. Na skutek przepełnienia obozu, po trzech tygodniach, przewieziono ją do Malchow w Meklemburgii, a po następnych kilku tygodniach do Buchenwaldu k/ Lipska. Tam przebywała tylko 8 dni, po czym została ewakuowana marszem pieszym. Więźniów pędzono bez jedzenia i bez odpoczynku pod dachem, raz na zachód, potem zwracano na wchód, gestapowcy sami nie wiedzieli, gdzie ich

prowadzić. Po ok. 2 tygodniach zbiegła (pod koniec kwietnia). Do Krakowa dotarła 8 maja 1945r.

Genowefa Ułan została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (Uchwała Rady Państwa Nr 0/1364 z 10.12.1971 r.), Krzyżem Armii Krajowej (1969), Medalem Zwycięstwa i Wolności (1965), Krzyżem Oświęcimskim (1986), a także Złotą Odznaką "Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa" (1982) i Odznaką Honorowego Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych (1983).

Po wojnie przeniosła się do Poznania. Prowadziła własny krawiecki zakład bielizniarstwa męskiego. Po przejściu na emeryturę (miedzy rokiem 1969 a 1973) wróciła do Krakowa. Działała społecznie w Związku Inwalidów Wojennych – ZIW. Trzykrotnie zeznawała przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich. Utrzymywała kontakt ze środowiskiem więźniów w Polsce i zagranicą, m.in. w Meitingen i Towarzystwem Maksymiliana Kolbe we Freiburgu. Pisała komentarze do artykułów ukazujących się w prasie i własne relacje. Napisała wstrząsające wspomnienia z okresu wojny, które zatytułowała: *To przeklęte polskie plemię, nikt mu rady nie da.* Zmarła 4 listopada 1996 r.

Cała jej najbliższa rodzina działała w konspiracji.

Rodzice: ojciec Józef Ułan pracował na kolei i był w strukturach konspiracji kolejowej. Oboje rodzice wiedzieli o zaangażowaniu dzieci i wspomagali ich działanie.

Brat Władysław Ułan (1903 – 1984), przed wojną majster w zbrojowni, był zaangażowany w konspiracji, - brak szczegółów jego działalności, współdziałał z siostrami. Jego 9-letnia córka Franciszka (zam. Kreftowa) była najmłodszą kolporterką ulotek i tajnej prasy rozprowadzanej przez siostry Ułan.

Brat Henryk (1907 – 1974) brał udział w kampanii wrześniowej, ciężko ranny w głowę pod Brzeżanami dostał się do rosyjskiej niewoli. W ramach wymiany jeńców, był więźniem Stalagu w Rzeszy. Z uwagi na stan zdrowia został zwolniony. Zawsze wrażliwy na ludzkie nieszczęścia, kosztem rodziny rozdawał odzież potrzebującym, co często wykorzystywali ludzie nieuczciwi.

Brat Alfred (19 lat), harcerz, w 1939 r., prosto z podchorążówki trafił na front. Walczył pod Tuchowem. Dostał się do niewoli, ale uciekł z transportu. Od początku włączył się do konspiracji, był zaangażowany w działalność sióstr. Aresztowany 4 sierpnia 1941 r., został zwolniony z więzienia razem z Ireną. W czerwcu 1942 r. aresztowano go ponownie za działalność w organizacji Orła Białego. Zginął w Oświęcimiu 29 sierpnia 1942 r.

Siostra Eleonora Bielińska 2v. Lorek (1911 – 1980) "Lebioda", mieszkała siostrami Genowefą i Ireną. Zaprzysiężona przez "Halnego", głównie rozprawiała prasę podziemną na terenie Krakowa, w razie potrzeby jeździła w teren, m.in. do Tarnowa.

Siostra Irena Ulan (1914-) "Sława", "Eleonora Bilińska", "Lebioda", prawnik. Zaprzysiężona przez "Halnego", pełniła funkcję łączniczki, kolportowała prasę konspiracyjną, przenosiła broń. Aresztowana 4 sierpnia 1941 r., podczas przesłuchań nie była bita. Nikt z uwięzionych osób niczym jej nie obciążył, dlatego w styczniu 1942 r. została zwolniona. Działała nadal w ZWZ/AK Ukrywała zbiegów z Montelupich. Do końca wojny utrzymywała kontakt z więzieniem kobiecym na ul. Helclów, odbierała i dostarczała grypsy.

Siostra Aniela Suder 2 v. Strzałka, właścicielka warsztatu krawieckiego, od początku włączyła się w pomoc niesioną jeńcom. Wraz z mężem Mikołajem Strzałką była włączona w działalność sióstr. U niej ukrywał się zbiegły z więzienia "Halny" (lipiec 1940). Jej nieletnie dzieci (13 – 14 lat): Zdzisław Suder "Głowacz" i Halina Suder (zam. Kozłowska) "Kosy", byli dzielnymi łącznikami "Halnego", przenosili meldunki, materiały dywersyjne, ulotki. Zdzisław przenosił również krótką broń, w wieku lat 17 usiłował zbiec zagranicę, schwytyany, był więźniem Dachau. Nabawił się rozpadowej gruźlicy, zmarł krótko po wojnie.

Siostra Elżbieta Darmochwałowa, nauczycielka w Stydyniu Wielkim na Wołyniu, w 1940 r. została z 3,5-letnią córeczką wywieziona do Kazachstanu, Oblast Kacziri nad Irtyszem. Wróciła po przeszło 6-ciu latach. Jej mąż, por. rez. WP był więźniem Kozielska, zamordowany w Katyniu.

Kuzyn Zygmunt Warian "Wilk" (13 lat), syn Waleriana, leśnika, brata jej matki. Mieszkał z siostrami Ulan. Zaprzysiężony przez "Halnego" był jego osobistym łącznikiem. Po aresztowaniu "Pytii" poszedł do partyzantki ze starszym o rok bratem Władysławem. Walczył w oddziale Alojzego Świerkota w pow. bocheńskim i limanowskim.

Ulan Genowefa: Wspomnienia – *To przekłete polskie plemię, nikt mu rady nie da*, maszynopis, 611 stron (niepublikowane), tom I, s. 1, 2, 4, 5, 16, 43, 44-46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 56, 69, 70, 72, 77, 79, 80, 86, 91, 136, 137, 166, 195, 198, 207, 214, 238, 229, 231, 234, 235, 236; tom II, cz1. s. 8, 16, 19, 91, 94, 112, 121, 129, 151; cz.2. s. 2, 3, 39, 47, 105, 120, 156, 157, 216 oraz listy i oświadczenia /w/ zbiorach rodziny Lorek w Krakowie; ankieta, dok. nr 113/R/82 (R 2845) /w/ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHMK); zeznania przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (KBZH) z 4 VI 1967, sygn akt Ds 4/67 i z 30 X 1979, akta: *Zbrodnie obsługi więzienia gestapo w Krakowie*, lp 345, S1/79 Sn 7/1/79, teczka 1 oraz zeznanie z 12 XII 1973, akta *Ewakuacja obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, sygn. akt S. 15/73, teczka 4 /w/ IPN w Krakowie; Ulan Irena, ankieta, dok. nr

110/R/82 (R 2842) /w/ MHMK; zeznania przed KBZH z 19 IV 1969, sygn. akt Ds. 4/67 *Zbrodnie obsługi więzienia gestapo w Krakowie*, teczka 1 /w/ IPN w Krakowie; Państwowe Muzeum Auschwitz–Birkenau w Oświęcimiu, pismo z 9 VIII 2001, l.dz. I-Arch-i/3238-41/9593/2001; Biograficzna Baza Komputerowa Oddz. MHMK, *Kartoteka Personalna* nr 7081; Bratko Józef, *Gestapowcy*, Kraków 1985, s. 184; Dąbrowa-Kostka Stanisław, *W okupowanym Krakowie*, Warszawa 1972, s. 45, 69 oraz zbiory w jego archiwum, sygn. akt OR/132; Garliński Józef, *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992, s. 111; Hein Wincenty, Jakubiec Czesława, *Montelupich*, Kraków 1985, s. 246, 348, 389, 405, 410, 413, 415, 416, 418, 427, 435, 461; Kurkiewiczowa Wanda, *Za murami Monte*, Kraków 1972, s. 85, 150, 151, 152, 219, 220, 243, 248(fot.); Piątkowska Antonina, *Wspomnienia Oświęcimskie*, Kraków 1977, s. 66, 101, 155; Wesołowski Zdzisław, *Polska Rzeczpospolita Ludowa - Kawalerowie Orderu VM*, Floryda 1992, s. 91;



1/16

Literatura

1. Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Ankieta 113?R/82;
2. Biograficzna Baza Komputerowa Oddz. MHmK, *Kartoteka personalna nr 7081*;
3. Bratko Józef, *Gestapowcy*, Kraków 1985, s. 184;
4. Dąbrowa –Kostka Stanisław, *W okupowanym Krakowie*, Warszawa 1972, s. 45, 69;
5. Garliński Józef, *Oświęcim walczący*, Londyn 1974, s. 130;
6. Hein Wincenty, Jakubiec Czesława, *Montelupich*, Kraków 1985, s. 246, 348, 389, 405, 410, 413, 415, 416, 418, 427, 435, 461;
7. Kurkiewiczowa Wanda, *Za murami Monte*, Kraków 1972, s. 85, 150, 151, 152, 219, 220, 243, 248 (fot);
8. Piątkowska Antonina, *Los matek–Polek podczas II wojny światowej*, s. 8;
9. Piątkowska Antonina, *Wspomnienia Oświęcimskie*, Kraków 1977, s. 66, 101, 155;
10. Ułan Genowefa, *Wspomnienia – To przeklęte polskie pleię, nikt mu rady nie da*, niepublikowany maszynopis, ok 620 stron, w zbiorach rodziny Lorek w Krakowie; Dokumenty Genowefy Ułan, znajdujące się w posiadaniu rodziny Lorek;

Genowefa Ułan

To przeklęte polskie pleię, nikt mu rady nie da

Spis treści

Tytuł rozdziału / strona

Tom I

Wstęp	2
Wojna	3
Niewola	34
Nasza ojcowizna	44
"II Smok Wawelski". Konspiracja	47
Kraków w walce z okupantem	50
Niezapomniana Wigilia	54
Handel	61
Pierwsze aresztowanie "Halnego"	72
"Smok Wawelski" żąda ofiar	74
Ucieczka "Halnego" i Stanisława Marusarza	75
Relacja Janiny Rozum, siostry "Halnego"	78
Relacja brata "Halnego"	80
Relacja Ireny Ułan	81
Wielka wsypa	82
Relacja Ireny Romankiewicz "Odrobina"	91
W więzieniu na Montelupich	106
Wróżby i sny wróżebne	109
Relacja Pelagii Bednarskiej	110

7/11/7

Zaświadczenie Henryka Bunina 112
Ucieczka Jurka Karwata 122
Relacja mgr Ireny Romankiewicz – Wyrobkowej "Odrobiny" 124
Powtórnie na Montelupich 136
Ciemnica 138
Dr Józef Garbień 145
Opuszczam ciemnicę 166
Cela nr 37 168
Jeszcze o doktorze Garbieniu 179
Szwalnia 184
Św. Mikołaj i Nowy Rok 185
Genowefa Ułan w krzywym zwierciadle 186
Zakończenie śledztwa w naszej sprawie 194
Relacja Ireny Ułan 195
Szpital 198
Relacja dr. Ludwika Kaniora 205
Powrót do więzienia 215
Cela nr 14 216
Podział celi 212
Córy Koryntu w naszej celi 215
Mitzi 218
Relacja Zofii Matusiak 221
Serwetka 224
Znowu w szwalni 227
Wolna cela 225
Relacja Mieczysława Zająca 229
Według relacji M. Zająca, Irena Ułan 230
Przezucie 234
Szpitalik 238

Tom II, cz. 1 – W Oświęcimiu – Brzezince

Brzezinka 3
Pierwszy apel w Brzezince 8
Szelkuchnia 16
Praca w Szelkuchni 19
Kuchnia 23
Epidemie 28
Leczenie. Leczenie ? 29
"Rewir" pod gołym niebem 33
Zakopujemy chleb 34
Selekcje 40
Prowadzą nas na blok śmierci 42
Na żer ! Na żer ! Usprawnienie w gazowaniu 46
Latryna 49
Bicie dla rozrywki 54
Relacja Marii Przetockiej 57
Relacja Marii "Basi Gątkiewicz 61
Tyfus 69
Brud i wszy 85
Szczury 89

1/1/8

Czcimy dziesięciolecie panowania Hitlera. Dziesięciogodzinna stójka 91
Generalny Apel 104
Bieg maratoński 105
Bunkier 107
Brotkamera 118
Bunt więźniarek Żydówek w Brzezince i psy 123
Karna praca na "ausen" 126
Jugosłowiański blok 129
Lesbijska miłość Niemek i druga pochwała Polek 137
Okragła kromka chleba 140
Relacja syna Michaliny Albin Mieczysława 143
Miłość w "karawanie" 147
Rozkosz bicia po mordzie 149
Relacja Janiny Jodkowskiej – Momot 151
Relacja o ucieczce Marii Żumańskiej 169

Cz. 2. – RAJSKO

Organizacja 14
A życie w obozie musiało toczyć się swoim trybem 29
Rozdźwięk 35
Międzynarodowa solidarność 36
Szwalnia 47
Szubraki 53
Życie kulturalne 55
Rok 1944. Schittelmaschine 64
Wielka rewizja i "wielkie" łupy, ale nie za bardzo 70
"To przekłete polskie plemię, nikt mu rady nie da" 77
Kapuś 78
Wsypy 85
Relacja Heleny Wiązownickiej 86
Pochodnie z węgierskich Żydów 91
Sonder Komando 95
Szopka 103
Relacja Emila Wariana 106
Psychoza wymarszu 107
Wywoływanie duchów 108
Prorocze sny 113
Kolędziółki 118
Wymarsz w krwawą wędrówkę 120
Celt (namiot) 135
Psychoza głodu 137
Na normalnym bloku 142
Malchow 143
Fabryka amunicji w lesie 151
Lipsk 155
W Lipsku 158
Links, links, nochmal links (lewa, lewa, jeszcze raz lewa) 159
Relacja Łodzi Szygułowej 163
Uciezka 175
W prawdziwym domu i czystej pościeli 181

Szaber 184
Ślady przebytych walk 198
Przyczółek. Na Polskiej Ziemi 208

Dokumenty Genowefy Ułan:

Teczka 1

- rękopisy p.t.: "Żydzi", "Ukraińcy", "Jugosłowianki i Ukrainki", "Płaszów" – wspomnienia dzieciństwa;
- maszynopisy: do książki *Wspomnienia – To przekłete polskie plemię, nikt mu rady nie da*;
- listy i notatki: wiele nazwisk więźniów, gestapowców, obsługi więzienia i obozów;
- krótki życiorys;

Teczka 2

- korespondencja z adresatami w Niemczech

Teczka 3

- wiersze wojenne i obozowe

Teczka 4

- list Czesława Hakke dot. działalności prof. Elżbiety Zawackiej i projektu schematu relacji;
- rękopisy i fragmenty wspomnień;
- korespondencja z redakcją Zeszytów Przeglądu Lekarskiego "Oświęcim" i dr. Stanisławem Kłodzińskim: wspomnienia, uwagi do artykułów;

Teczka 5

- relacje:

- Bednarska Pelagia - oświadczenia:
- Bugajski Edward
- Buzun Henryk: dot. Pelagii Bednarskiej
- Gątkiewicz Maria
- Gątkiewicz Barbara
- Jamroż Stanisława i Meres Zofia
- Kanior Ludwik
- Kowalczyk Stanisław: *Sprawozdanie "Halnego"*, uwagi do raportu Ireny Ułan i Genowefy Ułan
- Nowakowska Maria Anna z d. Żeleńska (vel Żelińska)
- Piątkowska Antonina: więzienie Montelupich, wykradzenie planów krematorium w Oświęcimiu, artykuły o A.P.
- Przetocka Helena
- Rozum Janina: siostra "Halnego" świadczy o udziale w konspiracji dzieci Anieli Strzałki
- Skrobecki Czesław

- Sosińska Stanisława
 - Sztekmiler – Pomadowska Henryka
 - Średniawa Amelia: dot. Zofii Matusiak – Babikowej
 - Ułan Genowefa: *wspomnienie o dr. Józefie Garbieniu*
 - Ułan Irena
 - Waryan (Warian) Emil
 - Zając Mieczysław
- maszynopisy: kopie niektórych rozdziałów do książki, a także inne wersje;

11. Wesołowski Zdzisław, *Polska Rzeczpospolita Ludowa - Kawalerowie Orderu VM*, Floryda 1992, s. 91;



Rozmowa telefoniczna z **Franciszka Kreftową** z d. Ułan, córką najstarszego brata Genowefy - Władysława Ułana
 Telefon: Poznań, 0-61 / 87 93 266

- Genowefa Ułan krótko po wojnie przeniosła się do Poznania. Miała tam własny zakład bielizniarstwa męskiego, który prowadziła aż do emerytury, potem wróciła do Krakowa. Wspomnienia prawdopodobnie pisała już na emeryturze.
- Władysław Ułan, ojciec Franciszki, w rodzinie zwanej Dzidzia, urodził się w 1903 r., a zmarł w 1984 r.

Rozmawiała: Krystyna Wojtowicz

D.W. *EZ III* *Biogram oprac. przez D.K. i E.Z.* *do III t. "Sibumike UM kobiet" got. 5.01.06* *(komj. 1/1/11 D.W.)*

UŁAN Genowefa (1908-1996), krawcowa, uczestniczka kampanii wrześniowej, od XI 1939 jako "Pytia" łączniczka grupy sabotażowo-dywersyjnej ZO ZWZ Kraków, prowadziła punkt kontaktowy dowództwa IV Obszaru ZWZ, w latach 1941-1945 więźniarka obozów koncentracyjnych. Po wojnie inwalidka

Genowefa Ułan urodziła się 29 VI 1908 w Krakowie w ośmiodzietnej rodzinie kolejarza Józefa Ułana i Katarzyny z d. Warian. Tam ukończyła szkołę podstawową a następnie zawodową krawiecką, po czym prowadziła własną pracownię bielizniarstwa. Latem 1939 ukończyła przyspieszony kurs LOK-u i ratownictwa, opiekując się w tym czasie także czterema lotnikami czeskimi, którzy zdołali zbiec z Czechosłowacji po zajęciu jej przez Niemców.

Po wybuchu wojny razem z siostrami Eleonorą i Ireną uchodząc z Krakowa w poszukiwaniu swojej jednostki, przyłączyła się do cofającego się oddziału wojskowego, dowodzonego przez kpt. J. Nisnera; tam pełniła funkcję sanitariuszki, kucharki i zaopatrzeniowca. Wróciwszy w listopadzie tr. do Krakowa, już po kilku dniach została zaprzysiężona jako „Pytia” do SZP przez A. Bugajskiego ps. "Halny" (późniejszego dowódcę ZO ZWZ). Mieszkanie i pracownia „Pytii” stały się lokalem siatki wywiadowczo-dywersyjnej utworzonej przez dowództwo Obszaru IV ZWZ (obejmującego KO Kraków i KO Śląsk oraz Podokręg Zagłębie Dąbrowskie). Lokal ten stanowił punkt kontaktowy, kwaterę, skrzynkę meldunkową, miejsce odpraw oraz punkt rozdziału prasy i biuro konspiracyjne, z którego korzystali kurierzy i kontrwywiad; często magazynowano tam znaczne ilości prasy i ulotek, a także broń i materiały dywersyjne. Z tego lokalu korzystały również grupy konspiracyjne PPS i SD, wykorzystując go jako skrzynkę przekazywania meldunków i broni. „Pytia” współpracowała także z PCK w organizowaniu pomocy dla jeńców wojennych. Aresztowanie jej nastąpiło 13 VI 1941 [po wielkiej wiosennej wyspie krakowskiej Komendy ZWZ.] Zwolniona po 6-ściu tygodniach ciężkiego śledztwa, ale na początku sierpnia ponownie aresztowana razem z siostrą Ireną i bratem Alfredem. Przez kilka tygodni przetrzymywana w ciemnicy, ponownie poddana ciężkiemu śledztwu, ~~nikogo nie wydała~~ - jej aresztowanie nie pociągnęło za sobą dalszych następstw. Osadzona w więzieniu kobiet w Domu Helców pracowała jako prasowaczka, później jako szwaczka. W celu wyniesienia wiadomości na zewnątrz symulowała ataki ślepej kiszki i obładowana gypсами trafiła na chirurgię szpitala przy ul. Kopernika, tam poddana operacji, co fatalnie odbiło się na jej zdrowiu. W ciężkim stanie, z nie zagojoną raną, gestapo zabrało ją z powrotem do więzienia, gdzie nabawiła się

dodatkowo gruźlicy. W dniu 17 VIII 1942 przewieziono ją do obozu w Oświęcimiu, gdzie otrzymała numer P 17528 więźniarki politycznej. Wkrótce rozpoczęła służbę w konspiracji obozowej jako jedna z czynniejszych członkiń obozowej samopomocy koleżeńskiej. Pracowała w komandach obierania jarzyn i odzieżowym (wyszukującym rzeczy wartościowe) – z pracy zawsze, korzystając z pomocy A. Piątkowskiej (VM), wynosiła coś dla najbardziej potrzebujących, chorych i głodnych więźniarek. Za tę działalność „Pytia” została osadzona w marcu 1943 na 14 dni w bloku 11 – tzw. "bunkrze śmierci – przedsionku krematorium" - z którego uwięzione rzadko wychodziły żywe. Po wyjściu z bunkra przydzielono ją do magazynu chleba, skąd wynosiła nieraz po kilka bochenków dziennie (były to porcje po zmarłych w ciągu ostatniej doby i jeszcze nie skreślonych z listy więźniów). Po przebyciu tyfusu i pobycie na "rewirze", przez jakiś czas była "sztubową" w bloku Jugosłowianek, następnie w czerwcu 1943 została przeniesiona do podobozu w Rajsku, gdzie pracowała jako blokowa, później jako kierowniczką szwalni. Wykorzystując swoje możliwości, szła ~~na~~ ^{na} użytek własny i koleżanek chlebaki, worki, rękawice, które potem bardzo przydały się w okresie "marszu śmierci". „Marsz” wyruszył 23 I 1945 trasą przez Pszczynę, Jastrzębie Zdrój do Wodzisławia, gdzie załadowano więźniów do węglarek i wysłano do Ravensbrück. Z powodu przepelnienia tego obozu przewieziono ją po trzech tygodniach do Malchow w Meklemburgii, a po następnych kilku tygodniach do Buchenwaldu k/Lipska. Tam przebywała tylko 8 dni, po czym marszem pieszym została ewakuowana i zdołała z niego zbiec pod koniec kwietnia. Ukrywszy się w opuszczonym gospodarstwie we Frankfurcie nad Odrą doczekała wkroczenia ACz. Dnia 8 V 1945 powróciła do Krakowa.

Genowefa Ułan Uchwałą Rady Państwa Nr 0/1364 z 10 XII 1971 została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari za czynny udział w walce z hitlerowskim okupantem* z nr legitymacji 1486-71-7. Ponadto była odznaczona Medalem Zwycięstwa i Wolności (1965), KAK (1969), Krzyżem Oświęcimskim (1986) - a także Złotą Odznaką "Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa" (1982) i Odznaką Honorowego Zasłużonego Działacza Związku Inwalidów Wojennych (1983).

Po wojnie zamieszkała w Poznaniu, gdzie prowadziła własny zakład krawiecki. Po przejściu na emeryturę ok. 1970 wróciła do Krakowa. Działała społecznie w Związku Inwalidów Wojennych, utrzymywała kontakty ze środowiskiem więźniów w Polsce i zagranicą, trzykrotnie zeznawała przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich. Jest autorką komentarzy do artykułów ukazujących się w prasie i ^{także} własnych relacji oraz wspomnień z

okresu wojny pt.: *To przeklęte polskie plemię, nikt mu rady nie da*. Zmarła w Krakowie 4 XI 1996.

Ojciec Genowefy, Józef Ułan, w czasie okupacji w strukturach konspiracji kolejowej. Brat Władysław (1903-1984), członek konspiracji - majster w zbrojowni. Brat Henryk (1907-1974) uczestnik kampanii wrześniowej, ranny pod Brzeżanami, więzień Stalagu w Rzeszy. Brat Alfred (1923?-1942), harcerz, uczeń podchorążówki, uczestnik kampanii wrześniowej, członek OOB i żołnierz ZWZ Kraków, aresztowany 1942, zginął w Oświęcimiu. Siostra Eleonora zam. Bielińska, II v. Lorek (1911-1980), ps. „Leboda”, kolporterka prasy podziemnej na terenie Krakowa. Siostra Irena (ur. 1914), ps. "Sława", prawnik, kolporterka prasy konspiracyjnej, łączniczka przenosząca broń, aresztowana w 1941, po zwolnieniu w 1942 nadal żołnierz AK. Siostra Aniela zam. Suder, II v. Strzałka, właścicielka warsztatu krawieckiego, zaangażowana w pomoc jeńcom. Siostra Elżbieta zam. Darmochwałowa, nauczycielka w Stydiniu Wielkim na Wołyniu, w 1940 wywieziona do Kazachstanu, po wojnie wróciła do Polski, a mąż jej zginął w Katyniu.

AKHK, ko. Ułan G.; APAK, T. 2894/WSK (tamże opracowanie K. Wojtowicz); Archiwum Stanisława Dąbrowy-Kostka, sygn. akt OR/132; Biogr. Baza Komp. Kraków, k. pers. nr 7081; DW UdsKiOR, Im. spis VM PRL 2, poz. 1514; IPN Oddział Kraków, sygn. S. 15/73,teczka 4, Zeznania przed KBZH z 4 VI 1967, sygn. Ds 4/67 i z 30 X 1979, akta: *Zbrodnie obsługi więzienia gestapo w Krakowie*, lp 345, S1/79 Sn 7/1/79,teczka 1 oraz zeznanie z 12 XII 1973, Zeznania przed KBZH z 19 IV 1969, sygn. Ds. 4/67; Muz. Hist. Kraków, ankiet, dok. nr 113/R/82 (R 2845), ankiet, dok. nr 110/R/82 (R 2842), Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, pismo z 9 VIII 2001, l.dz. I-Arch-i/3238-41/9593/2001; Zbiory rodziny Lorek w Krakowie [tamże Ułan G., *Wspomnienia. To przeklęte polskie plemię, nikt mu rady nie da*, t. 1 i 2, mps, ss. 611 (niepublikowane)]; Bratko J., *Gestapowcy*, Kraków 1985, s. 184; Dąbrowa-Kostka S., *W okupowanym Krakowie*, Warszawa 1972, s. 45, 69; Garliński J., *Oświęcim walczący*, Warszawa 1992, s. 111; Hein W., Jakubiec Cz., *Montelupich*, Kraków 1985, passim; Kłodziński S., *Z historii więzienia Montelupich (1941-1942)*. Dr Józef Garbień, *Przegląd Lekarski* 1971, nr 1, s. 92; Kurkiewiczowa W., *Za murami Monte*, Kraków 1972, passim; Piątkowska A., *Los matek-Polek podczas II wojny światowej*, s. 8; taże, *Wspomnienia Oświęcimskie*, Kraków 1977, s. 66, 101, 155; Wesołowski, *PRL. Kaw. VM...*, s. 91; *Zawołać...*, t. 1, s. 360.

I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Legitymacja Medalu Zwycięstwa i Wolności 1945 [nr J-7485], W-wa 1965, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Legitymacja Krzyża Oświęcimskiego [nr 110-86-50-KO], W-wa 1986, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Legitymacja Krzyża Srebrnego Orderu Wirtuti Militari, W-wa 1971, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2 [nr 1486-71-7]
- Legitymacja Krzyża AK, Londyn 1969, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2
- Zaświadczenie UdsKi OR [nr 181565], 1994, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 3
- Legitymacja z Totej Odznaki „za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, [nr 14538], Kraków 1982, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 3
- Książka Nr 9178 Inwalidy Wojennego, Kraków 1990, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4
- Legitymacja Zw. Inwalidów Wojennych PRL [nr 4431/83], W-wa 1983, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4

Powyższe kopie dokumentów przystała do fundacji K. Wojtowicz, 2006r.

- Protokół przesłuchania świadka Genowefy Ulan przez Okr. Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, Kraków 1969, mps, rkps, kopia, k. 4, s. 5-8.
- Wniosek o nadanie orderu sporządz. przez Krakowski Klub Oświęcimaków Kraków 1971, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 9-10
- Wypis z DW UdsKi OR dotyczący odznaczenie G. Ulan orderem Wirtuti Militari, 1971, mps, kopia, k. 1, s. 11. Przystala do fundacji M. Sulej, 2006r.
- Protokół przesłuchania świadka p G. Ulan przez Okr. Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, Kraków 1973, mps, rkps, kopia, k. 4, s. 12-15
- Protokół przesłuchania świadka G. Ulan przez Okr. Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, Kraków 1979, mps, rkps, kopia, k. 3, s. 16-18
- Kartoteka personalna G. Ulan w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Kraków 1982, mps, rkps, kopia, k. 8, s. 19-26 Przystala do fundacji K. Wojtowicz, 2006r.
- Pismo z Państwa Muzeum Auschwitz-Birkenau dot. G. Ulan, Oświęcim - Brzezinka 2001, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 27 oraz 2-pi epz.

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr. J-7485

WARSZAWA

dn. 14 czerwca 1965. r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

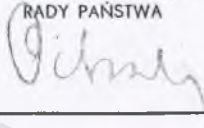
odznaczony(a) został(a)

Ob. UŁAN

Genowefa c. Józefa

MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 110-86-50-KO

WARSZAWA

dn. 4 czerwca 1986. r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

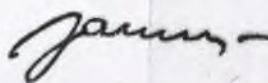
odznaczony(a) został(a)

Ob. UŁAN

Genowefa c. Józefa

KRZYŻEM OŚWIĘCIMSKIM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



Przysiężenie K. Wojtowicz 20 06

1/2/2

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 1486-71-7

WARSZAWA

dn. 10 grudnia 1971 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 10 grudnia 1971r.

odznaczony (a) został (a)

Ob. ULAN

Genowefa c. Józefa

KRZYŻEM SREBRNYM

ORDERU VIRTUTI MILITARI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

Nazwisko ULAN

Imię GENOWEFA

Pseudonim PVTIA

Przydział ISPEX, OŚWIECİM

OKC. KRAKÓW

Odnaczona została

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach

1939 — 1945

Przewodniczący

Podpis: Krzyża

K. Ziemiński — "Wachnowski"

Londyn, dnia 26.9.69



Przyśięść K. Wachnowski 21106

ZAŚWIADCZENIE

Nr 181565

UŁAN

Nazwisko

GENOWEFA

Imiona

29.06.1908 KRAKÓW

Data i miejsce urodzenia



Uprawia do przejazdów
PKP i PKS
wg 50% zniżki

Genowefa Ułan
podpis posiadacza zaświadczenia



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do
ulg i świadczeń określonych w ustawie
z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach
oraz niektórych osobach będących
ofiarami represji wojennych i okresu po-
wojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z póź-
niejszymi zmianami).



Z upoważnienia
Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
m.p.

mgr inż. Waldemar Szlachetka
Pełnomocnik w Warszawie

LEGITYMACJA

Nr 14538

KRAKÓW

dn. 28 czerwca 1978 r.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
MIASTA KRAKOWA

nadaje

Ob. UŁAN

Genowefa

ZŁOTĄ ODZNAKĘ

„ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ
DLA MIASTA KRAKOWA”



PRZEWODNICZĄCY
RADY NARODOWEJ

Ułanowski

Przysiężę K. Wojtowicz 21/06



Uprawnia do korzystania ze zniżek w opłatach za przejazdy kolejami państwowymi i PKS według ulg taryfowych dla inwalidów wojennych i wojskowych.

INWALIDA I GRUPY
uprawniony do bezpłatnego przejazdu wraz z przewodnikiem

Ważna na stałe

Podpis posiadacza książki

Książka ważna jest do dnia

Ważność książki przedłużono do końca:

19	r.	19	r.	19	r.	19	r.
19	r.	19	r.	19	r.	19	r.

LĄKAD OBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Oddział w Krakowie

ul. Pędzichów 27

(Pieczęć podłużna (wystawcy))

KSIĄŻKA Nr 9178

Inwalida Wojenny

INWALIDA WOJENNY - WOJSKOWY

Nazwisko

Ulan

Imię

Genowefa

Data urodzenia

29.6.1908r.

Kraków

dn. 3.1.90 r.

Z-ca Marszałka Wydz.



(Podpis wystawcy)

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH PRL

LEGITYMACJA

Nr 4431/83

Warszawa

dn. 27 kwietnia 1983 r.

Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego ZIW PRL

nadana została

Ob. Genowefa

Ulan

w dowód uznania zasług dla ZIW

ODZNAKA HONOROWA

Złoty WOTONOWEGO DZIAŁACZA ZIW



PREZES
Głównego Związku Inwalidów Wojennych PRL

gen. dr. Franciszek Książczak

Przyjete K. Wojtowicz 21/86



1/2/5

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Krakowie
Sygn. akt DS 4/67

*Lp. 345 S1/79 Sn7/1/79
"zbrodnie obsługi więzienn. Gestapo
w Krakowie, klatka 1"*

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 4 czerwca 1969 r. Kraków

Sędzia Sadu Wojewódzkiego Mgr Karol Dziewiński delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Krakowie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
z udziałem protokolanta Janiny Manek

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Genowefa Użan

Imiona rodziców Józef i Katarzyna Marian

Data i miejsce urodzenia 29 czerwca 1908 r. w Krakowie

Miejsce zamieszkania Poznań, Plac Kolegiacki 9/1

Zajęcie biбліoteczniczka

Wykształcenie -

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

Aresztowana zostałam 13 czerwca 1941 roku w ówczesnym mieszkaniu
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 9, przez funkcjonariuszy gestapa
N. Christiansena i N. Woźnego mającego przydomek "Ptosek".

Razem ze mną aresztowany został również znajomy mój H. Jaskożt,
który zginął później w Oświęcimiu. Oboje umieszczeni zostaliśmy

Przesłuchujący:

Przesłuchiwany:

5/2/6

ciąg dalszy protokołu przesłuchania świadka Genowefy Ułan.

w więzieniu przy ulicy Montelupich i tam też miały miejsce przesłuchania prowadzone przez Christiansena przy udziale żołnierza jako tłumacza. Nadmieniam, że przy aresztowaniu Christiansen uderzył mnie kilkakrotnie w twarz z taką siłą, że dwukrotnie upadałam na ziemię, natomiast w czasie przesłuchania już mnie nie bił, natomiast bili mnie pięściami po twarzy lub pejszem inni nieznani mi gestapowcy asystujący przy tych przesłuchaniach. Po sześciotygodniowym pobycie w więzieniu zostałam przez gestapo zwolniona. Kiedy w korytarzu oczekiwałam na odpowiednie dokumenty, zauważyłam stojącego twarzą do ściany znanego mi byłego majora Wojsk Polskich Franciszka Prusa. Był on w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko niemu torturowany przez gestapo, a związku z czym prosił mnie bym po wyjściu na wolność wystarała się dla niego i przesała mu za pośrednictwem Czerwonej Armii jakąś truciznę, gdyż zamierzał popełnić samobójstwo.

Jak przypuszczam zwolnienie moje nastąpiło dlatego, że gestapo miało zamiar inwigilować mnie by zebrać przeciwko mnie jakieś dowody. Po dziesięciu dniach zostałam ponownie aresztowana a razem ze mną aresztowani również zostali siostra moja Irana i brat Alfred, który zginął później w obojeimiu. Aresztowania dokonali Christiansen i żołnierz, po czym umieszczona zostałam w celi w więzieniu Montelupich. Była to niewielka celda, w której przez jakiś czas przebywały razem ze mną Elżbieta Kocwa i Aliza Olejniczka, potem zaś jakieś inne kobiety, których nazwisk nie pamiętam. Olejniczka była bardzo pobita przez gestapowców pejszem po udach w czasie kilkakrotnych przesłuchania. Ja zaś robiłam jej okłady. W celi znajdowała się tylko jedna przyczepa, tak, że zmuszona byłam spać na gołej podłodze. Potrzeby fizjologiczne zmuszone byłyśmy zaskatkiwać do jedynego kubła, który był dziurawy na kutek czego nieczystości rozlewały się po ziemi, a powietrze tak było zatrute wyziewami, że nie było czasu odychać, a ja ulegałam zatruciu. Zapewne dla oszczędności jedzenie podawano nam bez żadnych przyborów w szczególności łyżek i widelców. Cella była pozbawiona wody i zaplucowana. Kiedy na skutek złych warunków dostawałam zapalenia płuc i domagałam się opieki lekarskiej, ówczesny komendant więzienia Martin odmówił mi i lekarz więzienny Dr Garbiel dostarczył mi pokrywioną jakimś proszkiem, które zażywałam lecząc tym także zapalenie okostnej,

Przesłuchujący:

/Mjr Karol Szewiński/

Przesłuchiwany:

/Genowefa Ułan/

1/2/7

ciąg dalszy protokołu przesłuchania świadka Genowefy Użan.

które się u mnie wówczas wywiązało.

Po dwóch miesiącach przeniesiona zostałam do kobiecego oddziału więzienia przy ulicy Melcłów i umieszczona w celi w której przebywała moja siostra, a z osób które sobie zapamiętałam Antonina Piątkowska i Wanda Zak. w czasie pobytu w tej celi zatrudniona zostałam w tak zwanej Arbeitszimmer jako prasowaczka. W styczniu 1942 roku przebywałam w szpitalu na operacji wyrostka robaczkowego, a po upływie jednego miesiąca wróciłam do więzienia i umieszczona zostałam w celi numer 42, w której razem ze mną przebywały Krystyna Cyankiewicz, Lidia Micher, Ala Angielska Maria Kosobudzka i inne których nazwisk nie pamiętam. Dnia 28 sierpnia 1942 roku skierowana zostałam do obozu w Oświęcimiu, mimo, że nie nadawałam się jeszcze do transportu, gdyż miałam ropiejącą ranę pooperacyjną, tak że nie mogłam poruszać się o własnych siłach i koleżanki wniosły mnie z celi na krześle. Przed wyjazdem znany mi osobiście więzień Aleksander Bujajski, który zatrudniony był w więziennej izbie chorych jako lekarz, mimo, że lekarzem nie był, a tylko za t niego wobec Niemców się podawał dał mi zastrzyk wzmacniający. Wraz tej sposobności posiadział mi, że w więziennicy siostra siostry księdza Łahaya z Krakowa została przez gestapo "wykoleczona" przez danie jej zastrzyku z fenolu.

Nadmieniam, że przed śmiercią Mikowej i inny z lekarzy więziennych Dr Kruczek prosił mnie o jakiś zastrzyk wzmacniający dla Mikowej i wtedy dałam mu przysłaną mi z domu glukozę i razem z nią przy tej okazji przeszłam do celi, w której leżała Mikowa. Jakkolwiek po przejściach na gestapo w Zakopanem i torturach dokonanych na jej osobie wyglądała źle, niemniej, jak sama mi powiedziała czuła się dobrze i spodziewała się, że szybko wróci do siebie, gdyż była mocnej budowy. Śmierć jej nastąpiła jednak zaraz po naszej rozmowie, a Bujajski mówił mi, że trumna dla niej przygotowana była na teren więzienia jeszcze za jej życia.

Poza komendantem więzienia Martine'em stykałam się z kilkoma strażnikami więziennymi, ale z powodu upływu czasu nazwiska ich zapomniałam i o ich działalność na terenie więzienia nic konkretnego nie mogę powiedzieć. Przebywając w ciemnicy słyszałam z sąsiednich cel dochodzące mnie stamtąd krzyki i odgłosy

Przesłuchujący:

/MGr Karol Dziemiński/

Przesłuchiwany:

/Genowefa Użan/

ciąg dalszy protokołu przesłuchania świadka Renowefy Użan.

razów i uderzeń zadawanych więźniom podczas przesłuchiwań. Słyszałam też nocą sporadycznie pojedyncze strzały zarówno na terenie więzienia Montelupich, jak i na terenie więzienia przy ulicy Helclów. Powszechnie mówiono, że miały tam miejsce egzekucje dokonywane na więźniach.

Nazwiska Sandera względnie Zandera i Wehmeyera obikły mi się o uszy. Wiem, że na terenie więzienia przy ulicy Helclów była kuchnia prowadzona osobno dla więźniów, a osobno dla obsługi niemieckiej, ale nie wiem kto był jej szefem i jak się on nazywał. Z więźniarką o nazwisku Wanda Oplustil nie zetknęłam się.

Poza tym w przedstawionej mi sprawie żadnych innych wiadomości nie posiadam, stwierdzić jedynie mogę, że którąś z więźniarek, która pochodziła z Łodzi, a której nazwiska nie pamiętam, mówiła mi, że Martin miał pochodzić z Łodzi i że przed wojną przez kilka lat miał prowadzić sklep z obuwem, czy też z tekstyliami.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Świadek:

Przesłuchujący:

Protokolant:

/Renowefa Użan/

/mgr Karol Dziewiński/

/Janina Manek/

Za zgodność z oryginałem
Sekretariat
Sawicki

WŁÓŻBIETY ZAWACKIE

Kanc Pras RP do 82
1103

113/03

I 12/9 B 538

1486/71

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

POUFNE

(podać rodzaj, klasę stopień orderu lub odznaczenia)

1 Dane ogólne

a) imię i nazwisko

a)

Genowefa Ulman

b) imiona rodziców

b)

Józef Szatanyna

c) nazwisko panięskie (dla mężatek)

c)

Alban nie dotyczy

d) w przypadku zmiany nazwiska podać nazwisko rodowe

d)

nie dotyczy

2 Miejsce urodzenia

Kraków

(wieś, miasto, powiat, województwo)

3

Data urodzenia

29

dzień

VI

miesiąc

1908

rok

4 Miejsce zamieszkania

Kraków - Azory ul

5 Miejsce pracy i stanowisko

reżyserska

(miejscowość)

(nazwa zakładu pracy)

(stanowisko)

6 Przynależność partyjna

bezpartyjna

do 1939 r.

bezpartyjna

w okresie okupacji

bezpartyjna

po wyzwoleniu

7 Wykształcenie

szkoła politechniczna

ogólne

specjalne

8 Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową — podać ostatni stopień wojskowy)

nie dotyczy

9 Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)

nie

10 Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki

Medal Kurpięstwa i Walwici przyznany 11.V. 1965 r.
Krzyż Armii Krajowej przyznany 2. X. 1969 r. nr 6564. 26. IX. 1969 r.
Obr. odznaczenia przyznane mi za działalność konspiracyjną w czasie okupacji (za jakie zasługi)

Zanotujto informacje dot. rob. trzeci

(miejscowość)

12 Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa

1/2/10

13] Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług, uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystyką postawy społecznej).
 Bierze udział jako ochotniczka w kampanii wrześniowej w oddziale kpt. Nisnera. Oddała swoje mieszkanie na punkt kontaktowy ZWZ /Kraków Grodzka mając pseudonim "Pytia" współpracowała z ówczesnym szefem dywersji XX Mieszkanie jej było lokalem łączności dowództwa ZWZ nr. IV na obszar Krakowski. Przyjmowała meldunki, rozprawiała prasę konspiracyjną, przechowywała broń, materiały wybuchowe, ukrywała zbiegłych z gestapok więźniów, oficerów. Tam też szkolono wywiad kobiecy ZWZ. Pracowała również społecznie niosąc pomoc jeńcom i inwalidom wojennym w szpitalach./akcja dożywiania/./szycia koszul/Aresztowana 14.VI 1941r i osadzona na Montelupich w Krakowie zwolniona i powtórnie aresztowana 3 sierpnia 1941r.-przetrwiała b. ciężkie śledztwo gestapo zachowując się bohatersko./dwa miesiące ciemnicy/. Dla celów konspiracyjnych-by wynieść grypsy z więzienia dobrowolnie poddała się operacji wyrostka robaczkowego. Od sierpnia 1942r. obóz Oświęcim Brzezinka. W obozie współpracowała z grupą ruchu oporu-niosąc pomoc koleżankom oraz dostarczając potrzebne informacje konspiracyjne do Oświęcimia Iszego./otrzymuje rentę specjalną/.

14] Jednostka sporządzająca wniosek
 Krakowski Klub Oświecimiaków w Krakowie
 (nazwa jednostki organizacyjnej)

Kraków dnia 23 XI 1971r. Członek Rady Naczelnej ZBOWiDu
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

15] Opinia zakładowej organizacji politycznej i związkowej (jeżeli przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy zakładu pracy)
 (miejscowość i data) (podpisy i funkcje organizacyjne)

16] Nadrzędna jednostka opiniująca
 (nazwa jednostki organizacyjnej)
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17] Opinia Komisji Odznaczeń Państwowych
 (miejscowość i data) (podpisy i funkcje w Komisji)

18] Organ przedstawiający wniosek Radzie Państwa
 (nazwa organu)



Za zgodność z oryginałem (nazwa organu)
 Ekspert
 (miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)
 Barbara Kruszyńska
 9.07.2003

Przyjeźdźca M. Sulej 8 II 2006 r. (l. dz. 1254/WSE-412/07)

I/2/11

Genowefa Ulan

Uchwałą Rady Państwa Nr 0/1364 z dnia 10 grudnia 1971 r. odznaczona orderem Virtuti Militari „za czynny udział w walce z hitlerowskim okupantem”.

Źródła:

DW UdsKiOR, Imienny spis odznaczonych orderem wojennym Virtuti Militari w latach 1960-1987, poz. 1514.



Wyjście z Wątkowca 21.06

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w KRAKOWIE

Sygn. akt. S. 15/73 *„Evakuacja obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu”, t. 4.*

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Data 12 grudnia 1973 r. w Krakowie

Sędzia Wojewódzki mgr Karol Dziewiński - członek delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Krakowie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 póź. 293 i art. 129 kpk.
z udziałem protokolanta Janiny Manek

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

[Podpis]
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Genowefa Ulan*
Imiona rodziców *Józef i Katarzyna Warjan*
Data i miejsce urodzenia *29 czerwca 1908 r - Kraków*
Miejsce zamieszkania *Kraków, ul. Stachewicza 35 a /51*
Zajęcie *rencistka*
Wykształcenie *podstawowe i zawodowe*
Karalność za fałszywe zeznania *nie karana*
Stosunek do stron *obca*

Aresztowana zostałam przez Gestapo w dniu 13 czerwca 1941 jako podejrzana o udział w ruchu oporu. Po trzynastomiesięcznym pobycie w więzieniu Montelupich przetransportowana zostałam do obozu koncentracyjnego Oświęcim - Brzezinka, w którym znalazłam się 17 sierpnia 1942. Oznaczona tam zostałam czerwonymi trójkątami rozpoznawczym z literą "P" i numerem porządkowym 17528. Przebywałam w obozie tym kolejno w łazrze A w blokach 1, 10, 7, 11, a 13 czerwca 1943 roku

12/13

ciąg dalszy zeznań świadka Genowefy Ułan

przeniesiona zostałam do podobozu w Rajsku odległym o 3 kilometry od Oświęcimia . W podobozie tym przebywałam do dnia jego ewakuacji , to jest o ile dobrze pamiętam do 18 stycznia 1945 r. Tego dnia w godzinach między 22 - gą , a 23 - cią po apelu wyruszyła w marsz kolumna obejmująca około 300 więźniarek , które w obozie , a raczej podobozie tym zatrudnione były na plantacji rośliny zwanej kok- saghyz , która używana była do produkcji gumy . Przed marszem każda z więźniarek otrzymała po dwa bochenki chleba. Uprzednio jeszcze spodziewając się ewakuacji większość z nas zaopatrzyła się w cywilne ubrania przemyczone z obozowej Effektenkammer, oraz buty zdobyte za pośrednictwem więźniarek i więźniów komanda pracującego w Schukammer . Ja będąc zatrudniona w Rajsku jako kierowniczką szwalni, uszyłam na użytek swój i koleżanek chlebaki , worki i rękawice z brezentu

Kolumna nasza w której znalazły się również wozy wiozące nasiona kok-saghyzu oraz przyrządy laboratoryjne , eskortowana była przez SS-mannów z troszowanymi wileczurami , w ten sposób, że do każdego 5-ciu piątek maszerujących szeregami przydzielony był jeden SS-mann . Twarze SS-mannów nie były nam znane , poza kierownikiem ogrodów warzywnych z podobozu niejakim Grellem . Przypuszczam , że SS-manni ci należeli do obsługi obozu Oświęcimskiego . Nie wiem , kto dowodził tą eskortą , gdyż tym się nie interesowałam . W tej chwili przypominam sobie , że dowódcą eskorty był doktor Schattenberg oficer SS , który był zastępcą szefa i komendanta podobozu Rajsko, oraz innych podobozów o charakterze gospodarczym generała Cesarea . Schattenberga widywałam towarzyszącą nam w marszu . Zazwyczaj zjawiał się obok nas w czasie krótkich pałominutowych postojów . Był to mężczyzna w wieku około 50 lat , średniego wzrostu, szczupły . Z więźniarkami zatrudnionymi w Rajsku obchodził się bardzo przyzwoicie , zwracając się do nas per „sie”, a mniósł jako kierowniczkę szwalni uprzedzał zawsze o mających nastąpić rewizjach . Marsz trwał wspomnianymi krótkimi postojami dla odpoczynku przez całą noc , następny dzień i całą drugą noc , a i drugi dzień , dopiero drugiego dnia około północy , gdyśmy poprzez Pszczynę znalazły się w Jastrzębiu Górnym, zapędzono nas do jakiejś stodoły , w której znajdowałam się słoma i jęczmień plawy , tam spędziłyśmy resztę nocy . Nad ranem zbiegła ze

Przesłuchujący :

W. K.

Przeznaczony 31 :

M. K.

ciąg dalszy zeznań świadka Genowefy Ulan

też stodoły koleżanka i przyjaciółka moja Władysława Sawicka pochodząca z Krakowa, druga zaś niejaka Ela Piękosz z zawodu nauczycielka, pochodząca prawdopodobnie z Tarnowa, ukryła się w tej stodole zakopując się w słomie z zamiarem ucieczki z transportu. Gdy wszystkie więźniarki nocujące w stodole wyszły rano na zewnątrz przygotowując się do dalszego marszu, ja jeszcze pozostałam w stodole, mając opuchnięte nogi i usiłując nałożyć na nie buty. Wtedy wbiegła do stodoły grupa SS-mannów, których jednak nie widziałam uprzednio jako towarzyszących nam w marszu i zaczęła na ślepo kłuć bagnietami nałożonymi na karabiny po słomy znajdujących się w stodole. W pewnym momencie ukołyszałam ją Piękosz Eli i jak się potem dowiedziałam już w marszu, została ona przez owych SS-mannów zakuta na śmierć. Została ona pochowana w Jastrzębiu Górnym. Władysława Sawicka została ujęta przez jednego ze strażników, który zauważył ją, jak uciekała ze stodoły. Zanim ruszyliśmy w dalszy marsz widziałam Sawicką stojącą bosą z podniesionymi do góry rękami przed ścianą stodoły, a obok niej jednego z SS-mannów z karabinem wymierzonym w jej stronę. Po chwili usłyszałam strzał, którym Sawicka została zabita.

Po całodziennym marszu kolumna nasza znalazła się o zmierzchu na stacji kolejowej w Wodzisławiu. Tam po kilku godzinach oczekiwania załadowano nas na pociąg składający się z otwartych węglarek. Na węglarki te ładowano nas po 60-70 osób. Oprócz naszej kolumny załadowano także więźniarki jakiejś innej kolumny. W sumie było nas około 2-ech tysięcy kobiet sądząc po ilości węglarek znajdujących się w składzie pociągu. Siedziałyśmy na miale węglowym przykryte kocami. W drodze jedna z więźniarek rodziła dziecko i wtedy odcinałam dla użytku noworodka prześcieradło jakie ze sobą zabrałam.

Podróż nasza tym pociągiem trwała około tygodnia. Wożono nas tak długo, gdyż żaden z obozów koncentracyjnych do którego kolejno przybywaliśmy nie chciał nas przyjąć z braku miejsca. W czasie tej podróży nie otrzymywaaliśmy żadnego pożywienia, a pragnienie zaspokajaliśmy zlizując szron z metalowych okuć wagonów. Trzeciego dnia tej podróży zatrzymano raz pociąg w otwartym polu i wtedy pozwolono nam wyjść z wagonów celem zaspokajania potrzeb naturalnych.

Przesłuchujący :

Przesłuchiwana :

ciąg dalszy zeznań świadka Genowefy Ukan

42/15

Po wspomnianych kilku dniach przybyliśmy do obozu w Ravensbrück. Tam przez cały dzień od rana do północy trzymano nas pod gołym niebem na drodze obozowej w pobliżu krematorium. Co jakiś czas zjawiali się przy nas SS-manni obozowi i bili nas pejcami zmuszając do powstania, gdyż nie mając sił leżałyśmy bezwładne na tej drodze, na śniegu. Koło północy przyszła wreszcie jakaś Niemka w towarzystwie SS-mannów i całą grupę świeżo przybyłych zaprowadziła do namiotu znajdującego się na terenie obozu. W namiocie tym pełnym kału, znajdowały się czteropiętrowe łóżka bez kocy i sienników na tysiąc osób. Umieszczono nas tam po 4-5 więźniarek na jednej pryczy, stąd też ilość więźniarek przybyłych razem ze mną do Ravensbrück obliczam na około 4-5 tysięcy osób. Wynikałoby z tego, że po drodze dołączono do naszego pociągu jakiś inny jeszcze transport lub może, że w tym samym czasie przybył jeszcze drugi transport.

Po trzecztygodniowym pobycie w Ravensbrück przetransportowana zostałam kolejno do obozu w Malchow znajdującego się na terenie Meklemburgii. Po kilku dalszych tygodniach znalazłam się w podobozie Buchenwaldu znajdującym się na terenie Lipska. Tam spędziłam 8 dni, a po zbombardowaniu miejskiej piekarni dostarczającej chleb do obozu, zostałam wraz z innymi ewakuowana marszem pieszym; trwał on około 2-tych tygodni, po których zbiegłam i po marszu trwającym jedną dobę w kierunku wschodnim, znalazłam się wraz z kilkoma koleżankami w jakimś opuszczonym gospodarstwie niemieckim w okolicy Frankfurtu nad Odrą i tam doczekałam się uwolnienia przez oddziały armii radzieckiej.

Protokół niniejszych odczytano.

Protokolant :

Świadek :

Przesłuchujący :

/Janina Manek /

/Genowefa Ukan /

/mgr Karol Dzieciński /



Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Krakowie

Sygn. akt

Lp. 345

S 1179 Sn 7/1/79, zbrodniewiępienie Gospapo
w Krakowie, teuka 1

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 30 października 1979 r. w Krakowie

Wiceprokurator Prokuratury Woj. agr Stanisław Bortkowski delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Krakowie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta Maria Suwała

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Genowefa Użan
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Genowefa Użan

Imiona rodziców Józef i Katarzyna z d. Warian

Data i miejsce urodzenia 29 czerwca 1908 r. Kraków

Miejsce zamieszkania Kraków ul.

Zajęcie emerytka

Wykształcenie _____

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron obca

Po odczytaniu mi w dniu dzisiejszym zeznań moich złożonych
w charakterze świadka do protokołu z dnia 4.VI.1969 r. /T.I k. 29-32/
oświadczam, że treść tych zeznań podtrzymuję z następującymi
zmianami. Do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zostałam z więzienia
Montelupich przewieziona w dniu 17 sierpnia 1942 r., a nie 28 sierpnia
1942 r. jak zapisano w protokole. Następnie o śmierci Józefy Wikowej
nie dowiedziałam się od Aleksandra Bugajskiego na terenie więzienia
Montelupich, a dopiero gdy już przebywałam w obozie Oświęcim -

1/2/17

c.d. protokołu przesłuchania świadka Genowefy Ukan.

Brzezinka. Zmiany te tłumaczę tym, że będąc przesłuchiwana w 1969 r. byłam bezpośrednio po przebytej ciężkiej chorobie i dlatego mogłam pewne okoliczności podać niedokładnie.

Na stosowne pytanie odnośnie moich kontaktów z Józefą Mikową i dr. Szczepanem Kruczkim zeznaje co następuje: Więźniarkę Józefę Mikową pochodzącą z Zakopanego, siostrę księdza Ferdynanda Machaja poznałam w dniu mojego aresztowania t.j. 13.VI.1941 r. gdy zostałam umieszczona w b. kaplicy więziennej zamienionej na celę więzienia Montelupich. Przebywałam z nią około 6-ciu tygodni t.j. do czasu mego zwolnienia. Po ponownym moim aresztowaniu w dniu 4 sierpnia 1941 r. nie przebywałam już na celi razem z Mikową, bo umieszczona zostałam w ciemnicy. W pierwszych dniach stycznia 1942 r. przewieziono mnie do szpitala cywilnego przy ul. Kopernika w Krakowie, gdzie w kilka tygodni potem zostałam operowana na wyrostek robaczkowy. Ze szpitala przewieźli mnie gestapowcy ciężarówką spowrotem o ile pamiętam w marcu 1942 r. do więzienia Montelupich i umieścili na celi nr 14. Pamiętam ten numer celi bo tam wyhaftowałam serwetkę z nr celi i nazwiskiem 39 więźniarek przebywających w tej celi, które na tej serwetce podpisały się w własnoręcznie. Ta serwetka znajduje się w posiadaniu Dr. Stanisława Kłodzińskiego zam. Kraków ul. Kremerowska 3.

W tej celi leżałam długi czas bez ruchu ponieważ rana po operacji nie goiła się, a nadto zachorowałam na gruźlicę płuc. Siostra moja Irena Ukan przesyłała mi w tym okresie za pośrednictwem RGO zastrzyki i lekarstwa. Leczyli mnie we więzieniu kolejno lekarze - więźniowie dr Józef Garbień, dr. Szczepan Kruczek, dr. Janina Kościuszkowa i dr. Stefan Budzieszek. Dr. Szczepana Kruczka poznałam dopiero wtedy gdy leczył mnie we więzieniu. Pewnego dnia, gdy już chodziłam i przebywałam na wolnej celi, a więc mogło to być z końcem lipca lub w pierwszej połowie sierpnia 1942 r. przyszedł do mnie na celę dr Kruczek, pytając czy nie posiadam zastrzyków glukozy. Miałem zastrzyki takie, bo jak wyżej podałam przysłała mi je siostra, więc podałam pudełko dr. Kruczkowi i on wziął ampułek tyle ile mu było potrzeba. Dr. Kruczek był zdenerwowany i mówił, że zastrzyki te potrzebuje dla Mikowej, która jest ciężko chora. Słyszając to poprosiłam dr. Kruczka aby mi pozwolił przejść razem z nim do celi Józefy Mikowej. Zgodził się i razem przeszliśmy do celi, gdzie leżała Mikowa. Dzisiaj już nie pamiętam dokładnie gdzie ta cela się znajdowała, bo prowadził mnie dr. Kruczek. W każdym razie schodziliśmy z drugiego piętra schodami w dół. Józefa Mikowa sama leżała w celi na łóżku. Od czasu gdy ją ostatnio w lipcu

Przesłuchujący:

[Signature]

Przesłuchiwana:

[Signature] 35

c.d. protokołu przesłuchania świadka Genowefy Ulan.

1941 r. widziałam, to obecnie wyglądała na bardzo schorowaną. Dr. Kruczek dał Mikowej zastrzyk glukozy i wychodząc poprosił mnie bym chwilę pozostała przy chorej. Rozmawiałam wtedy z Mikową, Opowiadała mi jak ją torturowali gestapowcy z Zakopanego w budynku "Palace". Bili ją, wieszali, a następnie przez 8 dni i nocy musiała stać w zimnej wodzie sięgającej jej do kolan. Pamiętam że wyraziła się "że nogi jej tak zzieleniały, że patrzyła kiedy z nich mech wyrośnie". Mikowa była wysoka, silnej budowy fizycznej i o wielkiej sile woli. W czasie rozmowy wyraziła się, że najgorsze ma już poza sobą, wyleczy się i doczeka wolności. Około pół godziny rozmawiałam, poczem wróciłam do swojej celi. Więcej już Józefy Mikowej nie widziałam, bo zostałam umieszczona na izbie chorych, skąd w kilka dni potem 17.VIII.1942 r. przetransportowano mnie do obozu w Brzezince, gdzie przebywałam do 13.VI.1943 r., poczem przetransportowano mnie kolejno do 4 dalszych obozów. Późną jesienią 1942 r. bliżej nie pamiętam czasu, w każdym razie było już zimno, znany mi jeszcze z wołności Aleksander Bugajski, również więzień Montelupich, wiedząc że jestem w Brzezince, skontaktował się ze mną i opowiedział mi o śmierci Józefy Mikowej, która miała miejsce ju w czasie gdy przebywała w obozie Oświęcim - Brzezinka. W szczególności podał mi, że Mikowa została uśmiercona przez nieznanego mu oficera SS zastrzykiem benzyny lub wody utlenionej. Nadmienił też, że jest tego pewny bo trumna dla niej została na terenie więzienia Montelupich, przywieziona jeszcze za jej życia. Więcej na ten temat nic mi nie powiedział. Aleksander Bugajski gdy znalazł się jako więzień w więzieniu Montelupich podał, że jest lekarzem sportowym mimo że & lekarzem nie był. Zatrudniono go więc jako więźnia lekarza. W czasie mojej choroby na Montelupich, Aleksander Bugajski robił mi zastrzyki. Jak mi wiadomo Aleksander Bugajski przetransportowany potem z Oświęcimia do podobozu Ravensbrück - Kluzowo -, uciekł stamtąd, przedostał się na teren Generalnego Gubernatorstwa i w czasie powstania warszawskiego zginął.

Jeżeli chodzi o dr. Szczepana Kruczka, to on także potem był przetransportowany z Montelupich do obozu w Oświęcimiu, gdzie pełnił funkcję lekarza. Wiem że przeżył obóz i po wojnie mieszkał i pracował na terenie Krakowa. Podobno obecnie już nie żyje. Coś bliższego o tym co z nim się dzieje, może podać Dr. Ludwik Komor zam. Kraków ul. Św. Kingi nr. nie znam oraz dr. Stanisław Kłodziński, Kraków ul. Kramerowska 3. To wszystko co mogę podać o śmierci Józefy Mikowej i dr

Szczepanie Kruczku
Protokolant:

/Maria Suwała/

Świadek:

/Genowefa Ulan/

Przesłuchał:

/mgr Stanisław Bartkowski/

KARTOTEKA PERSONALNA

7081

NAZWISKO:	Ulan		
IMIONA:	Genowefa		
PSEUD:	Pytia		
BIBLIOGRAFIA:	755	Str:	184
ORGANIZACJA:	Związek Walki Zbrojnej		
PRZYDZIAŁ:	I. Kraków, O. Kraków-Miasto		
BIBLIOGRAFIA	755	Str:	184
Aresztowanie:	41	06	13
BIBLIOGRAFIA:	755	184	
Opuścił Monte:	42	07	18
BIBLIOGRAFIA	1363		
Data śmierci:			
BIBLIOGRAFIA			
SYMBOL:	W	FOTO:	

aresztowana we własnej pracowni krawiecko-bielizniarskiej przy ul. Grodzkiej 9 przez E. Christiansena i Woznego, zwolniona wkrótce na 10 dni i poddana inwigilacji, aresztowana повторно 41. 08. 04 ze swoim rodzeństwem [755/184]
 ukrywała A. Bugajskiego [39/389]
 mieszkała przy ul. Grodzkiej 61 [39/146]
 więziona w celi 32 na Helclów [39/427]
 urodzona 29 czerwca 1908, wykształcenie zawodowe, prowadziła warsztat bielizniarski przy ul. Grodzkiej 9/18, prowadziła lokal kontaktowy, aresztowana z powodu kontaktów z Karwatem, bita w czasie kilkakrotnych przesłuchań przez Christiansena i Woznego, symulowała chorobę, przewieziona do kliniki na ul. Kopernika i poddana operacji, odwieziona w ciężkim stanie na Montelupich, zesłana do KL Auschwitz, ewakuowana 45. 01. 18 do KL Ravensbrück, w 45. 04. podczas przenoszenia do innego KL zbiegła, 45. 08. 05 dotarła do Krakowa [1363]

Biograficzna Baza Komputerowa
 Oddziału Muzeum Historycznego
 m. Kraków

ul. Pomorska 2

29.04.2002.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

(prepisata: Kruptyna Wojtowice)

Dokument 113/R/82 / (184)

R 2845

14 Ankieta Muzeum Historycznego

15 Ulan Goweta

16 29 wr. 1908 roku

17 wyłnt. podstawowe i zaawans.

18 Biblioteczność, w tym warianty

19 Krakowie przy ul. Grodzkiej 9 m 10

20 "Impulsernosci" Boguslawy i in.

21 ZN Z. w moim mieszkaniu przy

22 ul. Grodzkiej 9 m 10 był lokalny

23 kontaktowy Dowództwa Nr. IV na

24 obszar Kraków. Pseudonim

25 "Pytia"

26 data i o kolierowi orientowania;

27 A rentowane u mnie odbyło się

28 12 i 13 czerwca. Przy puszczeniu

29 no. skutek odwieczenia naszej

30 Komórki konspiracyjnej przez

31 zwolnionego z więzienia Karwata

32 (kuriera Jurka Karwata "Krylskiego")

33 przystanego przez Aleksandra

34 Bugajskiego "Halnego", celem

giovedì
thursday
jeudi
donnerstag
donderdag
jueves

14/20

marzo
march
märz
maart
marzo

8 wstąpienia "Halnego" za dewizy
9 polkowe i celna z siostrą Jermolowa
10 "Stawa", "Eleonora Bilińska" Lebidole,
11 albuja, "miastofing jechać" do
12 Zakopanego.

13 6. czasotres pobytu w więzieniu

14 od 13 czerwca 1941 w więzieniach

15 Monte Kupich - Helców do

16 17 sierpnia 1942 roku

17 17. prestrachiwam powrotnie (loty
(17 prestrachiwam uk. pomysłom).

18 2. prestrachiwana przez:

19 Christianesen (Christianesen-pryp.k.w.)

20 i Jochom Wozny. Byłem bida

21 ale sporadycznie, jak mówili

22 prestrachiwane, że jestem Fred.

23 str. - 2 -

venerdì
friday
vendredi
freitag
vrijdag
viernes

24 19 Dobre losy po zakończeniu śledstwa:

25 Siedmiotem nadal, pracowałam w szwalni
26 ma Helców jako prasowaczka, później

27 jako bawaczka, a wreszcie celem

28 wgniesienie wiadomości na ochronie

29 naurowa symulowana atakowa i lepej

30 kinty, obtałowana gypsami

8 zwalartem się na chimerę
 9 w sierpniu przy ul. Kopernika
 10 w klubie odnowiłam mieszkanie
 11 poddać się operacji, co odbyło
 12 się w szpitalu im. Augusta zaborowa
 13 przybyłam 115 dni do pę-
 14 dżumy - Berlińskie dzi-
 15 cienne. Byłam umierająca.
 Po przywróceniu mnie do zdrowia
 16 spędziłam w obozie, w
 17 i rano na brzości, spróbowa-
 18 me, na całej siły. Głęb-
 19 17000 na wzrost żeby się
 20 rano, me odwieść, potem
 21 9 rzdziły i w takim stanie
 22 wywieziono mnie do Owiś-
 23 cina - Brzeziny 18 sierpnia
 1942 roku.

10 braś przebywałem w obozach:
 11 od 18 sierpnia 1942 r. do 18 sty-
 12 nia 1945 r. przebywałem w
 13 ościsim - Brzeziny, Rajsko,
 14 Ravensbrück, Malchow i Lipsk.
 15 W trzech dekadach kwietnia
 16 1945 r. miałam z przesięgo
 17 transportu. W kwietniu
 18 byłem 8 moje 1945 roku.

11. 11. 1942
 - 12. 11. 1942
 - 13. 11. 1942
 - 14. 11. 1942
 - 15. 11. 1942
 - 16. 11. 1942
 - 17. 11. 1942
 - 18. 11. 1942
 - 19. 11. 1942
 - 20. 11. 1942
 - 21. 11. 1942
 - 22. 11. 1942
 - 23. 11. 1942
 - 24. 11. 1942
 - 25. 11. 1942
 - 26. 11. 1942
 - 27. 11. 1942
 - 28. 11. 1942
 - 29. 11. 1942
 - 30. 11. 1942
 - 31. 11. 1942

11. 11. 1942
 - 12. 11. 1942
 - 13. 11. 1942
 - 14. 11. 1942
 - 15. 11. 1942
 - 16. 11. 1942
 - 17. 11. 1942
 - 18. 11. 1942
 - 19. 11. 1942
 - 20. 11. 1942
 - 21. 11. 1942
 - 22. 11. 1942
 - 23. 11. 1942
 - 24. 11. 1942
 - 25. 11. 1942
 - 26. 11. 1942
 - 27. 11. 1942
 - 28. 11. 1942
 - 29. 11. 1942
 - 30. 11. 1942
 - 31. 11. 1942

4. Adres i podpis:
Kraków, ul. P. Stachiewicza
35a m 51
Genowefa Ulan

Pierwsze okupne
Museum Historijane m. Krakow A.
(m. obywatel) R. 1945

3.) Jrena Ulan
~~potwierdzenie~~
(18) 110/R/82
Bin 2842

1. Imię i nazwisko: Jrena Ulan
2. Dokładna data urodzenia:
13. 03. 1914.
3. Wykonalność, wykonywany
zawód i miejsce zatrud-
nienia oraz adres w okresie
poprzedzającym aresztowanie:
Mędr Prow - bez pracy -
Kraków, ul. Grochowska 9

4. Instrukcje opanowania cyfrowo
w kryptografii, szpiegostwie, filantropii,
pseudonimach, itp.
ZNR - AK Lokal Kontroliowy -
Lepnik - współpracownik w budowa-
czeniu i kolportowaniu gazetek -
ulnywanie zbierców z Krasnopolskich,
współpracownik Browu.

5. Data przybycia i okoliczności
aresztowania:
4. 08. 1941 - podejrzane za
obywatelstwo i w powołaniu mieszka-
nia, że miał mieć osobiste
mie wstęp, zastępstwa zwałowane
jako zabawa nary z następ-
Genowefa Ulan, - które
~~4. 08. 1941~~

zostało zrobione o Osławianym
6. Aresztowanie przebieganie w
wizji:
4. 08. 1941 - 15. 01. 1942.

7. Data (okres) przesłuchania w niedzielnym
postępowaniu ul. Pomorskiej 2:
grudzień 1941

8. O ile to możliwe proszę o
9. podanie kto dokonywał przesłuchania oraz opisać metody
10. śledstwa;
11. Christensen - bez tortur

9. Dalsze losy po zakończeniu śledstwa;
10. sważy na pamiągę wówczas epoletnie tyfusy po śledztwie
11. w którym mieślowo odmonomii
12. winy, przebiegiem choroby i typowi
13. smierci, np. K. z. w. kwarantannie.

10. Groźny przebieg w obozach
11. (Tatichy);

11. Sytuacja Głowopł Ulan;

12. Młodzi i uwspelnienia;
Mieszkanie na Grodzkiej 9
było wynajęte przez moją
siostrę Gendrewę, która aresztowana
13.06.1941. Mierkanie zarekwirowało
Gestapo. Nieobecna wówczas w domu
uniknęłam aresztowania i ukrywalam
się. Siostra została zwolniona po
czu ty odniach. Z koncem lipca
spotkałam się w mienliwcu
woblicowa; Kraków ul. Stróża Rybna
11 19 - skąd zabrano nas do roje;

8. Głowopł Ulan - Irene Ulan -
9 - H Fred Ulan - brat. Zwolniony
10. widnowesnie ze mg - N. iestety po
11. pot nky zabranij ponowafce ze
12. grup owo stalowic (organizacja)
13. Orlo, Biatego) i woada z zitykt
we wresimie 1942 w owo kcinu.

Adres i podpis

(-) Irene Ulan
Krakow, 28.04.1982.

(Ogólne pięćty: Museum Hish-
nyhne m. Krakowa. 1)
2001 - P/33
(nr. owo kcinu).

10. Bratko Gestapowcy
11. Bratko Gestapowcy
12. Bratko Gestapowcy
13. Bratko Gestapowcy
14. Bratko Gestapowcy
15. Bratko Gestapowcy
16. Bratko Gestapowcy
17. Bratko Gestapowcy
18. Bratko Gestapowcy
19. Bratko Gestapowcy
20. Bratko Gestapowcy

- 1. Karwiske kobief
- 2. Apostol Jadarica - Zakopane - 16.8.169
- 3. Irene ("Dorota")
- 4. Halina Irene Sofia 94
- 5. Helena 167
- 6. Katarzyna 162

- Bachus, Anno Maria 215-
- Baranowie - 217
- Bielan'scy
- Bisanzwicz
- 11 Branoltsfäetter Stefania " Anita
- 12 48 87-88 98
- 13 Brytowa Hertel Olga (Mety Hen)
- 14 Helabek Elzbieta
- 11 C. Maria 153, 154, 156
- Chodkiewicowa N. 88
- 14 Ciosini'ska Jrena " Stacia " 115
- 15 Creso, 104
- 16 Crimoricurukowie 119
- 17 Cropowa 210
- 18 Do Kustyne " Piskun Kupne 87, 116
- 19 D. Mehle 160
- Danilowicz Nina 87
- 20 Domka 163
- Dziechic Halina
- Ewert Ewa 180
- "Ewa 121, 122
- Fofanowie 66
- Fik Helena 55, 58
- Frankowska Marta 181
- Frenklowa Maria 213
- G. Maria 95-
- G.-H. Jrena 93, 94
- 30 Ggodkiewic Maria 134, 135-
- Godymowie 66
- Goldmanowa 68

1/2/24

- 8 Grabowska Hodiina " Zefa " 189
- 9 Grek, Prok " 186
- 10 Gupali " Halina 8
- 11 H. Maria 174
- 12 Hajolupa Genowefa 221
- 13 Heibrdk Elzbieta
- " Helena " 132
- 40. Hempel Anna 181
- Hofman Felwina 184
- 14 J. Maria 39
- 15 J. K. - B. " Pola " 78, 87, 97-99
- 16 J. Stawinska 72
- 17 Japlanowa 186
- 18 Jahnuszkiewicz Zofia 89
- 19 K. Plekernowa 170, 175, 228, 229
- K. Lila 174
- K. Zofia 90
- 50 Kartowska Jadwiga 124, 125-
- Kolanko Maria " Mija " 186
- Kopiec Janina 187
- Koprowska Anna 219
- Korbut Ludmilla 95-
- Kosciuska Janina 57, 187
- Kotarbow 59, 60
- Krzysztek - Halka Kustyne 89
- Kusnier Zofia 135
- Kwasniewska 216

1/2/24
Kwasniewska
Kusnier
Kopiec
Koprowska
Korbut
Kosciuska
Kotarbow
Krzysztek
Kustyne
Kusnier
Kwasniewska

60 L. Jemina 177
Längner Jemina 89
Lewicka Joanna 183
Lewin'ska Pelagia 55, 57-60,
68, 113
Kachetowie 219
M. Folela 136 137
M. Jemina 158
Mani 79
"Marta" 175
Marec - Styra Jzabela 193
70 Mazankowa 120
~~Mętrab~~
Mianowska Aleksandra 95
Michalik Ernestyna 57, 85
Mlekołaj Maria 215
Mosiewa Danuta 187-¹⁸⁷₁₈₈
Myślakowska Wanda 181
~~Ar Anna 177, 178~~
Nalepowie 219
Nancy 163

1/2/25
8 Ogódkowie 106
9 Polasinska Jemina 86, 91
100. Podkanowicki Alicja 222
11 Potoccy 16, 28
12 Prus Barbara 185
13 Pnybos zofia, Czikota, 87-89, 98
Prak Helena 181
Ravyn'ska zofia 181
Rajca Flaksenowa "Kozarek" 92
(winnikto o akciji likwidacji olentyshy -
- ogente peshpo)
14 Rakoury Elizabeth 118
15 Rakoury Stymistaw 118
16 Ropelk Alicja 215, 216
90. Roboi 186
Rozembarnowie 215, 216
~~Rozina~~
Rychlikowa J. 181
S. Bogumila 103, 104, 106, 110
S. Hermine 160
Sadlik Barbara "Jola" 115
Schmeidler Fryda 74
Sikor'ska Jemina 114, 115
Skorowna Helena "Baska" 66, 67
Solarz Maria 222
100. Spychubka Eleonora 120, 123
Srebnu Zrenu 88, 89

12/26

marzo
march
mars
märz
maart
marzo

8 Spolarczyk Elzbieta 217

9 "Suczka" 186

10 Szczuka Irena 213

11 Szurka Krystyna 213

12 Szurka Zofia 213

13

Trzynkowska Habela 220, 222

Utan Gemwefe "Pytia" 184

Utan Irena 184

14 Halidoway 65

15 Het Bracy 219

16

17 Hielowieska - Patkowska Zofia 56

18 Hielowieska Barbara Bastka 132

19 Hresinska Ewa 79

Wygana Lucy 186

Wysocka Felicyja 125

Wysocka Zofia 220

2. Zofia 130, 139

Zak Wanda 187

Z. Wanda "Elza" 139, 135

120 Zak Wanda 215

121 Zak Wanda 215

122 Zimowska Magdalena 125



1970



**PAŃSTWOWE
MUZEUM
AUSCHWITZ-BIRKENAU
w Oświęcimiu**

ul. Więźniów Oświęcimia 20
32-603 Oświęcim 5
NIP 549-000-55-49

Tel. 033/843 20 22
033/843 20 77
Fax 033/843 19 34
033/843 22 27

Fundacja
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

Państwowe Muzeum Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu informuje, że w częściowo zachowanych aktach tut. Archiwum są następujące dane o niżej wymienionych więźniarkach KL Auschwitz:

HOFFMANN Helena ur. 12/21.5.1913 r., została przywieziona do KL Auschwitz w dniu 11.7.1942 r. transportem z Krakowa.
W obozie oznaczona jako więźniarka Polka polityczna (P.Pole) numerem 8549. Pod datą: 23.1.1945 r. figuruje na liście transportowej więźniarek przeniesionych z KL Auschwitz do KL Ravensbrück.
Innych danych o w/w brak.

MAROSSANYI Wanda ur. 10.1.1918 r., została przywieziona do KL Auschwitz w dniu 28.5.1942 r. transportem z Krakowa.
W obozie oznaczona jako więźniarka Polka polityczna (P.Pole) numerem 7524.
Ostatni wpis w aktach: 21.6.1944 r. – KL Auschwitz.
Innych danych o w/w brak.

STECZOWICZ Maria ur. 25.8.1914 r. została przywieziona do KL Auschwitz w dniu 27.4.1942 r. transportem z Krakowa.
W obozie oznaczona jako więźniarka Polka polityczna (P.Pole) numerem 6812. Pod datą: 23.1.1945 r. figuruje na liście transportowej więźniarek przeniesionych z KL Auschwitz do KL Ravensbrück.
Innych danych o w/w brak.

ULAN Genowefa ur. 29.6.1908 r. została przywieziona do KL Auschwitz w dniu 17.8.1942 r. transportem z Krakowa. W obozie oznaczona jako więźniarka Polka polityczna (P.Pole) numerem 17528.
Pod datą: 23.1.1945 r. figuruje na liście transportowej więźniarek przeniesionych z KL Auschwitz do KL Ravensbrück.
Innych danych o w/w brak.

PODSTAWA informacji:
akta KL Auschwitz.



DYREKTOR

mgr Jerzy Wróblewski
mgr Jerzy Wróblewski

AKL

Zal.: fotografie obozowe więźniarek

II Materiały uzupełniające relację

- Przegląd Lekawski: Nr 1/1971, k. 1, s. 1-2
- J. Batko, Gestapowcy, Kraków 1985, k. 1, s. 3
- Genowefa Mian [biogram] w: M. Łajac, Powróżnik „Halny” z krakowskiego Podgórsza, Kraków 2006, k. 2, s. 4-5



ropa i krew. Były to skutki śledztwa w gestapo.

Dr *Garbień* skierował do szpitala kobiety-więźniarki z zaawansowaną ciążą na poród, ale też czasami pod pozorem ciąży i jej powiększenia udawało mu się usunąć z Montelupich niektóre konspiratorki, obawiające się skutków przyszłych konfrontacji.

Elżbieta *Orkanowa*, więźniarka na Montelupich od 21 kwietnia 1941 r. do 11 września 1941 r. w celi parterowej nr 55, gdzie przebywały 32 więźniarki, przypomina sobie, jak pewnego dnia wezwano tam do chorej dra *Garbienia*. Wszedł razem z klucznikiem-Ukraińcem, który poganiał doktora swoim „*schneller, aber schneller!*” i wywijał groźnie kluczem. *Garbień* spokojnie zbadał chorą, schował do kieszeni sprytnie podrzucone „grypsy”, odpowiedział szeptem na zadane pytania, odebrał ustne polecenia. Gdy 11 września 1941 r. więźniarki odjeżdżały do Ravensbrück, dr *Garbień* przyniósł im na drogę duże ilości waty, ligniny, bandaży, aspiryny, tranu. Więźniarki obejmowały go i żegnały z płaczem.

Dr *Garbień* potrafił dotrzeć także do zakutego w kajdany kpt. *Józefa Prusa* (pseudonim „*Adolf*”), którego po niezwykle ciężkich torturach zamknięto w ciemnej komórce, przybudowanej do gmachu więziennego. Był on nieudolnie wyniszczony, zarośnięty i brudny. Traktowano go jak psa podwórzowego.

Antonina Piątkowska pamięta tortury, jakim został poddany więzień *Robak*, przywieziony latem 1941 r. wraz z grupą kolegów z *Miechowskiego*. Powieszono go na kracie i bito. Za wstawiennictwem dra *Garbienia* torturę tę przerwano, interweniował bowiem w chwili, gdy gestapowcy byli w dobrym humorze.

Do pobitej w czasie śledztwa *Marii Gątkiewicz*, rzuconej do celi nr 40 w budynku przy ul. *Helclów*, w dniu 30 listopada 1941 r. koleżanki wezwały dra *Garbienia*. Ten opatrzył jej rany, przyniósł okłady, gazę, pastylki i polecił towarzyszkom opiekę nad chorą. Pocięczał ją, jak mógł. *Gątkiewicz* zapamiętała jego słowa: „Ja też byłem tak pobity. Pani wyzdrowieje i wszystko się zagoi”⁹ Po kilku dniach znów opatrzył ją w ambulatorium.

Dr *Zygmunt Rogowski*, adwokat, był więźniem Montelupich od jesieni 1941 r. W czasie jednej z jego wizyt w tzw. *Krankenzimmer* (izbie chorych) dr *Garbień* w sposób niezwykle pomysłowy poinformował go o ważnej sprawie związanej ze śledztwem. Chodziło o aresztowanie najbliższego członka rodziny dra *Rogowskiego*. W obecności czujnej asysty gestapowca dr *Garbień* podał *Rogowskiemu* we flaszkę jakieś obojętne lekarstwo. Na etykiecie butelki dopisał imię i datę aresztowania członka rodziny. Pozostałych informacji udzielił w języku łacińskim. Z drem *Garbieniem* nie wolno było rozmawiać po polsku. Dr *Rogowski* pamięta również, że *Garbień* umieszczał w izbie chorych słabszych więźniów

w celu zregenerowania zdrowia. Na położenie więźnia w *Krankenzimmer* musiało wyrazić zgodę gestapo. Przyjęcie do izby chorych uzasadniał fikcyjną chorobą.

Stefania Herzog, która wraz z 70-letnią matką, *Józefą Bednarską*, była zamknięta na Montelupich, pamięta, jak troskliwie dr *Garbień* opiekował się staruszką. Wyrobił jej nawet zezwolenie na dostarczanie mleka z miasta i przynosił tran. W tej samej celi więziono ciężko chorą *Eugenię Hoffmann*. Z powodu ostrego procesu płucnego miała być ona zwolniona z więzienia. Dr *Garbień* leczył ją i pocieszał. Czekał na zwolnienie *Hoffmann* zdecydowała się na przemycenie większej liczby „grypsów”, które zamierzała rozprzedać w mieście dla adresatów. Przypięła je sobie na biuście, na wewnętrznej stronie sukni. Gdy pewnego razu nastąpiła u niej zapaść, przybiegł do celi dr *Garbień* wraz z gestapowcem. Tylko przytomność umysłu doktora ocaliła więźniarki w celi od ogólnej „wsypy”. *Garbień*, nachylając się nad chorą, zauważył „grypsy”; w tej samej chwili wstał, polecił *Stefanii Herzog* „przygotować chorą do badania”, a sam z gestapowcem poszedł w kąpielnię. Po zwolnieniu *Hoffmann* oddała „grypsy”, a ciężka choroba zakończyła się u niej wkrótce śmiercią.

Pomoc dra *Garbienia* pamięta również *Antonina Piątkowska*. W czasie jej dwutygodniowego pobytu w ciemnicy dr *Garbień* dostarczył jej tam pół litra owomaltyny, a po odbyciu kary podał *Piątkowskiej* już w izbie chorych serię zastrzyków wątrobowych, które uzyskał w RGO. Gdy *Piątkowska* wyjeżdżała transportem do *Oświęcimia*, *Garbień* wręczył jej pudełko pomadek, które uratowało ją na początku pobytu w obozie od kąpielowych szyszan, okazało się bowiem skuteczną łapówką.

Dr *Garbień* pozyskał sobie gestapowca *Bautza*, przez którego podrzucał głodującym więźniom „zorganizowane” paczki żywnościowe.

Więźniarka Montelupich, *Genowefa Ulan*, „ta z *Burgstrasse*”¹⁰, jak ją nazywali gestapowcy, była podejrzana o dostarczanie trucizn polskim oficerom więzionym na Montelupich. W sierpniu 1941 r. została osadzona w ciemnicy, gdzie poza ciekącym kubłem nie było niczego. Odmówiono jej siennika, koca, łyżki, grzebienia, wody. W nieleczonym zębie wytworzył się ropień z zapaleniem okostnej. Ropień przebiła sama zardzewiałą agrafką. Okno ciemnicy było zabite blachą, w dzień było więc gorąco, a w nocy panował chłód. Te zmiany temperatury miały wyzwolić u *Genowefy Ulan* bolesne i ostre zapalenie stawów. Dr *Garbień* mimo oficjalnego zakazu władz zaopiekował się chorą. Potajemnie dostarczał jej krople na serce; podrzucał „kogutki”¹¹. Gdy ropień rozwinął się i chora z trudem otwierała usta, *Garbień* przemyczał jej miąższ chlebowy, każąc go ssać.

¹⁰ Narzucona przez Niemców nazwa ul. Grodzkiej w Krakowie.

¹¹ Owcześnie popularne proszki przeciwbólowe, w podłużnym opakowaniu, z podobizną koguta.

⁹ Dr *Garbień* niedawno był pobity i osadzony w ciemnicy z powodu nieudanej próby ucieczki.

11/2

Pewnego dnia wprowadzono do ciemnicy, w której więziono *Ulan*, prostytutki i umysłowo chorą kobietę. Jedna z prostytutek ukradła *Ulan* buteleczkę z lekarstwem, przemyconą przez dra *Garbienia* i wypila całą jej zawartość. Gdy *Ulan* chciała wzywać pomocy, reszta więźniarek w celi zaprotestowała, aby przypadkiem w ten sposób nie zaszkodzić doktorowi. Dziewczynie nic się nie stało.

Współpraca Genowefy *Ulan* z drem *Garbieniem* nawet po wyjściu z ciemnicy ułożyła się doskonale. *Ulan* była „skrzynką pocztową” dla „grypsów” pisanych w celi. Gdy już je zebrała, „mdlała”, a koleżanki przywoływały doktora. Ten klękał przy zemdlonej, „badał” ją i w tym czasie odbierał „grypsy” lub ustne wiadomości.

Ulan pamięta, jak dr *Garbień* przychodził z pomocą torturowanej dziewczynie, której gestapowcy rozpalonymi obcęgami wyrwali ciało z piersi i pośladków. Podobno znaleziono u niej zaszyfrowane pismo, którego nie chciała odczytać. Głębokie blizny więźniarki oglądano później w Oświęcimiu-Brzezince.

W jednej z cel zapanowało pewnego dnia oburzenie i napięcie, gdyż jedna z więźniarek zapotrzebowała przez RGO czarną, koronkową koszulę. Dr *Garbień* natychmiast rozładował sytuację, stwierdzając autorytatywnie, że jeśli jej ta koszula potrzebna jest do przetrwania, niech ją dostanie i w niej sypia. Napięcie w celi prysło; dr *Garbień* umiał wychowywać.

W czasie pobytu *Ulan* w ciemnicy dodatkową klęską były pluskwy. Nie pozwalały one jej zasnąć. Dr *Garbień* znalazł i na to radę; wyczarował pudełko z proszkiem owadobójczym. Pomogło. Pod koniec drugiego miesiąca pobytu w ciemnicy *Ulan* była u kresu wytrzymałości. Powiedziała o tym drowi *Garbieniowi*. Na drugi dzień doktor wrzucił jej do celi kłębek sznurka, mówiąc, żeby się nim zajęła. Początkowo myślała, że doktor z niej zakpił, zapłakała, uczuła gniew. Sznurka jednak nie wypuszczała z rąk, skręcając go i rozwijając. W ten sposób czas się wypełniał, kurczył, malał. *Ulan* zrozumiała intencję doktora.

Gdy pod koniec stycznia 1942 r. przywieziono *Ulan* po operacji wyrostka z powrotem do celi, poczuła się bardzo źle. Wezwano do niej dra *Garbienia*. Było to wkrótce po wypuszczeniu go z ciemnicy po nieudanej ucieczce. Przyszędł, wyglądał starszy o wiele lat, a jego niezawodne ręce chirurga drżały. Nie dysponował żadnymi lekarstwami, zlecił jej więc picie zimnej wody przed śniadaniem i więzienny chleb. Środki te pomogły.

Można by jeszcze podać liczne inne przykłady pomocy niesionej współwięźniom przez dra *Garbienia*. Wypada jednak opisać następnie najpoważniejsze wydarzenie, związane z jego przebywaniem w więzieniu Montelupich.

W czasie swych ostatnich odwiedzin u męża na Montelupich Halina *Garbieniowa* dowiedziała się z przerażeniem o zamierzonej przez niego ucieczce. Przygotowanie tego przedsięwzięcia było technicznie tym łatwiejsze, że Józef *Garbień* miał wszędzie życzliwych ludzi,

zarówno wśród więźniów, jak i gestapowców. Miał także znaczną swobodę poruszania się w obrębie więzienia. Mógł za pomocą „grypsów” przygotować sobie zaplecze, by po ucieczce ukryć się, a następnie uciec za granicę (na Węgry). Ucieczka miała być zbiorowa. Jej trudny plan obmyślił wspólnie z pracującym wówczas u niego w ambulatorium więźniem-sanitariuszem Józefem *Cyrankiewiczem*. Prócz ich obydwu miał wziąć udział w tej ucieczce dr Emanuel *Hałacz* (lekarz pomagający *Garbieniowi* w ambulatorium) oraz komunista niemiecki, Karol *Gut*, zatrudniony tam jako więzień-laborant. Sylwetkom więźniów zamierzających ucieczkę warto poświęcić bliższą uwagę.

Józef *Cyrankiewicz*, kierownik podziemnej PPS w Krakowie, został aresztowany w dniu 19 kwietnia 1941 r. na jednym ze spotkań o charakterze informacyjno-wojskowo-politycznym. Miało się ono odbyć w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 6. Gestapo, które tam wkroczyło, urządziło „kocioł” i zabierało wszystkich, którzy do tego mieszkanka trafiali. Zatrzymano *Cyrankiewicza*, nie orientując się jednak, jaką rolę spełniał w podziemiu. Ułatwiło mu to obronę i możliwość dłuższego przebywania w więzieniu Montelupich, przejścia do tzw. wolnej celi, uzyskania pracy mechanika w pralni, a następnie sanitariusza w ambulatorium więziennym u dra *Garbienia*. Wykonywanie tych czynności ułatwiało mu kontynuowanie konspiracji nawet na terenie więzienia. OKR PPS oraz rodzina *Cyrankiewicza*, a także żona dra *Garbienia*, Halina, przenosząca między innymi pieniądze i „grypsy”, robiły wszystko, by ułatwić mu kontakty, a następnie pomóc w ucieczce. Próba wykupienia więźnia za łapówki dawane gestapowcom nie udała się. Z *Cyrankiewiczem* kontaktowano się za pośrednictwem robotników budowlanych, którzy pracowali w obrębie więzienia. Po próbie nieudanej ucieczki gestapo przeprowadziło nieludzkie śledztwo, po którym *Cyrankiewicz* i dr Józef *Garbień*, zakuci w kajdany, trafili do „dunkla” (z niemieckiego *Dunkelzelle*), tj. ciemnicy. Po kilkutygodniowym tam pobyciu *Cyrankiewicz* wyostał się znów do normalnej celi; na początku września 1942 r. wywieziono go do Oświęcimia.

Dr med. Emanuel *Hałacz*, urodzony 28 września 1898 r. w Łazach na Śląsku cieszyńskim, ukończył gimnazjum w Orłowej. W tym okresie wyróżnił się aktywnością harcerską. Za pracę podczas plebiscytu w radzie narodowej w Cieszynie został przez czeskich ekstremistów aresztowany. Z powodu prześladowań wyjechał ze Śląska do Krakowa, gdzie ukończył wydział lekarski UJ. Promował się w r. 1926. Następnie pracował w Miejskich Zakładach Sanitarnych w Prądniku pod Krakowem. Przez dalsze 5 lat był asystentem oddziału chirurgicznego Spółki Brackiej w Chorzowie, a następnie kierownikiem szpitala siostr boromeuszek w Mikołowie (od r. 1938). Jako prezes PCK, który założył 26 kół tej organizacji, został odznaczony Złotym Medalem PCK i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wraz z drem *Haszkciem* wydał podręcznik pt. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”. Po zajęciu Zaolzia wrócił w r. 1938 do Orłowej i zamierzał odbudować zaniedbany tam szpital. Przeszkodziła mu w tych planach wojna. Musiał uchodzić z tamtych stron.

W czerwcu 1940 r. dr *Hałacz* wrócił wraz z rodziną z wojennej tułaczki do Krakowa. Przypadek zdarzył, że spotkał w Krakowie swojego kolegę ze studiów, dra *Gęzbę*, który zaproponował mu pracę w swoim gabinecie lekarskim. Równocześnie dr *Hałacz* włączył się w pracę konspiracyjną i udzielał bezpłatnie porad lekarskich byłym żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego. W maju 1941 r. dr *Gęzba* został aresztowany razem ze swoim asystentem i osadzony na Montelupich. Po trzech miesiącach, tj. 1 sierpnia 1941 r., gestapo przyjechało w nocy i zabrało dra *Hałacza* na Montelupich. Żona nie był

Przy ulicy Grodzkiej 9 w Krakowie miał swój punkt kontaktowy ZWZ. Była to pracownia krawiecko-bielizniarska Genowefy Ulan o pseudonimie »Pytla«, 13 czerwca 1941 roku pracownicę »Pytli« nazwli »Rybie Oko« i »Plosek«, czyli Egon Christensen i Jan Woźny. Śledztwo przybrało szeroki zasięg. Równocześnie z »Pytlą« przesłuchiowano przy Pomorskiej 66 zeta Prusa, kapłana Wojska Polskiego, który w ZWZ pełnił funkcję jednego z dowódców tatrzańskich kurierów, był w Grodzkiej i znał »Pytlię«. Lecz nie udawało się go zalamać. »Rybie Oko« i »Plosek« zastosowali przeto sposób najprostsz: zmasakrowanego Prusa postawili na korytarzu twarzą do ściany. W chwili potem obok postawili »Pytlię«. Ale wcześniej powiedzieli jej, że będzie zwolniona. Liczyli, że Prus przekaze »Pytli« polecenia organizacyjne. Genowefa Ulan mówi o tym wydarzeniu tak: „Kiedy w korytarzu oczekiwałam na odpowiednie dokumenty, zauważyłam stojącego twarzą do ściany Prusa. Był on w czasie śledztwa torturowany, w związku z czym prosił mnie, bym po wyjściu na wolność wystarała się dla niego i przestała mu za pośrednictwem PCK trucizną, gdyż zamierzał popełnić samobójstwo.”

»Pytla« rzeczywiście wyszła na wolność. „Jak przypuszczam, zwolnienie moje nastąpiło dlatego — zeznała wiele lat po wojnie — że gestapo miało zamiar inwigilować mnie, by zebrać przeciwko mnie jakies dowody.” Ale wspomina, że nie tylko o nią chodziło. „Po dziesięciu dniach zostałam ponownie aresztowana, a razem ze mną aresztowani zostali również siostra moja Irena i brat Alfred, który zginął później w Oświęcimiu.” To drugie aresztowanie nastąpiło 4 sierpnia 1941 roku. Dokonali go ci sami ludzie. Prowadzili zatem sprawę od początku do jej zakończenia.

Christensenowi i Woźnemu nie udało się w pełni szluzka z wypuszczeniem na wolność »Pytli«. Wciąż nie mieli sposobu na złamanie Prusa. Wszelkie tortury nie pomagały. Zastosowali więc jawną konfrontację. Wiedzieli, że te spotkania ludzi związanych organizacyjnie powodują w ich psychice stany najbardziej szarpiące nerwy w obawie, że ktośś ze stron popełni błąd i powie słowo niestosowne. Tą osobą, którą skonfrontowano wówczas z Prusem, była Elwira Hoffman. W protokole przesłuchania mówi o tym następująco: „Konfrontacja miała miejsce w ciemnicy Montelupich. Prus był skuty i nagi, siedział przy dobrze napałonym piecu, a przed nim znajdowała się miska z wodą zawierającą dużą ilość soli. Kiedy nie chciałam się przyznać, że go znam, Wünsch kopat mnie po brzuchu i bił kulkami po twarzy, a Woźny i Asmann bykowcami po udach i nogach. Trwało to wiele godzin wieczornych.”

13 lipca Woźny i Christensen aresztowali żonę Prusa, Barbarę i jego 13-letnią córkę, Krystynę. Ponownie zastosowali konfrontację. „W czasie trzeciego przesłuchania i konfrontacji — mówi Barbara Prus — mąż przyznał się do tego, żeśmy małżeństwem, jak również do swego udziału w organizacji i wówczas przesłuchania ustaly.”

Inną metodą, stosowaną już rzadziej, były pułapki zastawiane w restauracjach i kawiarniach przy udziale aresztowanych. Tu liczone wyłącznie na przypadek. Aresztowanego podwożono samochodem w pobliże upatrzonego lokalu, polecano mu iść przodem jakby nic nadzwyczajnego się nie stało. Następnie ślad przy stoliku i czekał, aż ktoś znajomy podejdzie. Każdy taki człowiek był następnie obserwowany, sprawdzano jego zyciorys, w końcu aresztowano. Zaczynała się następna meka.

Wszyscy aresztowani, którzy przeszli Pomorską, musieli w końcu znaleźć się w więzieniu Montelupich. Mówiło się na nie: Monte... Nazwa ta zakodowana została w świadomości krakowian całego pokolenia lat 1939—1945. Inaczej też wyglądało to więzienie dziś, niż w tamtych latach. Dwupasmowa arteria, schodząca z wiaduktu w aleje Trzech Wieszczów, zmieniła wygląd tej części Krakowa. Nie ma muru okalającego ogród Zakładu Specjalnego im. Helców. Droga przez ten ogród i furtką wybitą w murze, gmach właściwego więzienia połączony był z Zakładem w jeden więzienny obiekt: więzienie Montelupich...

Wiedza o Monte nie jest pełna, raczej powierzchowna. Nie ocalaly prawie żadne dokumenty niemieckie. Zniszczyli je lub wywieźli przy ewakuacji. Na początku 1946 roku w budynku administracyjnym więzienia kwaterowały oddziały radzieckie. Kiedy przekazano więzienie władzom polskim, nie znaleziono już niczego poza śladami pocisków na ścianach niektórych cel. Śledztwo w sprawie największego hitlerowskiego więzienia południowej Polski, Montelupich, wszczęło w roku 1967. Wówczas udało się odzyskać drobną cząstkę dokumentacji, 394 nakazy przyjąć więźniów (Aufnahmebefehl). Każdy z dokumentów opatrzony jest nadrukiem z nazwą instytucji zarządzającej więzieniem. Wynika z tego, że Monte należało do gestapo i było filią Pomorskiej.

W roku 1941, kiedy nastąpiły masowe aresztowania, więzienie okazało się za małe. Wtedy utworzono oddział kobiecy w prawym skrzydle Zakładu Specjalnego im. Helców. W suterenach powstały kuchnie, łaźnie, magazyny, cele przejściowe. Jednym z komendantów Monte po objęciu więzienia przez gestapo, w latach 1940—1942 był Paul Martin. Wcześniej pra-

M. Zejac "Pomocznik "Halny" z Krakowa
"Pomocznik "Halny" z Krakowa 2006 r.

została pochowana. Wicentowiczowie mieszkali w Rzeszowie do roku 1992, kiedy mąż przeszedł na emeryturę. Potem zamieszkali w kupionym wcześniej domu w Raciborsku koło Wieliczki. Na miejscowym cmentarzu zbudowali rodzinny grobowiec i do niego przeniesiono ekshumowane szczątki Stanisławy Rachwałowej.



Genowefa UŁAN. Urodziła się 29 czerwca 1908 roku. Po ukończeniu szkoły ludowej uczyła się zawodu w pracowni bielizniarskiej. Najpierw zdobyła tytuł czeladnika, potem – tytuł mistrzowski. Jeszcze przed wojną, wraz z siostrą Eleonorą prowadziła własną pracownię bielizniarską. Mieściła się ona w oficynie posesji przy ulicy Grodzkiej 9. Okresowo pomagała im siostra Irena. Po zajęciu Krakowa przez Niemców Gienia i Irena postanowiły wziąć udział w konspiracji. Wstąpiły do Związku Odwetu i zostały zaprzysiężone przez „Halnego”. Wkrótce potem pracownia Gieny

stała się jednym z punktów kontaktowych organizacji. Okresowo przechowywano tu broń, materiały sabotażowe i tajne czasopisma. Tu spotykał się „Halny” ze swymi podkomendnymi i na Grodzką przyjeżdżały łączniczki z centrali ZWZ w Warszawie. Tu spotykali się także oficerowie z terenu dystryktu krakowskiego zajmujący się przerzutami wojskowych przez granicę słowacką na Węgry. W czasie masowych aresztowań w krakowskim ZWZ-cie *gestapo* aresztowało Gienę (pseudonim „Pytia”) i Irenę („Sława”) oraz ich brata Alfreda. Była to ostatnia grupa aresztowanych ze sprawy „Halnego”. Przewieziono ich na *Montelupich* i rozpoczęło się długotrwałe śledztwo. W tym okresie prowadzący śledztwo referenci zarzucili Gienie między innymi dostarczanie aresztowanym polskim oficerom trucizny, która stanowiła dla nich „*ultimum refugium*” czyli ostateczną ucieczkę od życia. Posiadanie trucizny dawało aresztowanemu możliwość dysponowania własnym życiem, wbrew zamierzeniom referenta, który

starał się wydusić z niego jak najwięcej faktów i nazwisk. Dla ludzi o słabej odporności psychicznej i fizycznej była właśnie „*ultimum refugium*”. Celem zmuszenia Gieny do zeznań zamknięto ją na dwa miesiące w ciemnicy. Była to cela, w której nigdy nie otwierane okno zabite było blachą. Więźniarka nie miała tu siennika ani koca, łyżki ani grzebienia. W nocy było w celi zimno, a w dzień – upał nie do wytrzymania. Niewykluczone, że te warunki były przyczyną późniejszego ostrego zapalenia stawów u Gieny. O jej pobycie w tej celi dowiedział się Olek Bugajski w okresie, kiedy dr Garbień leczył jego postrzeloną nogę. Poprosił lekarza o pomoc dla Gieny. Lekarz robił wszystko, co było możliwe. Przy okazji leczenia zapalenia okostnej podrzucił jej proszki przeciwbólowe, buteleczkę z kroplami na serce i pudełeczko z proszkiem przeciwko pluskwom nie pozwalającym w nocy na spokojny sen. Kiedy pod koniec okresu odbywania kary w ciemnicy Giena była bliska załamania nerwowego, lekarz podrzucił jej kłębek cienkiego sznurka. Początkowo myślała, że z niej zakpił, ale później domyśliła się, że rozwijając bez przerwy i zwijając sznurek w kłębek wykonuje czynność, która pozwala jej zapomnieć o beznadziejności i upływającym czasie. Po powrocie do normalnej celi więzienia na ul. *Helclów* ustalił się między nią a dr Garbieniem specyficzny rytuał przekazywania grypsów. Gdy lekarz wchodził ze strażnikiem do celi, Giena w odpowiednim momencie udawała, że mdleje. Wtedy on – chcąc udzielić jej pomocy – klękał przy niej, odbierał grypsy, a nawet ustne informacje. W klasztorze na *Helclów* Giena, zgodnie ze swym pseudonimem „Pytia”, zastępowała jako biegła tłumaczka snów i kabalarka. Miało to ogromne znaczenie dla współwięźniarek. Pomyślne wróżby podnosiły na duchu, a czasem pozwalały przetrwać trudne chwile w czasie przesłuchań. Wraz z innymi więźniarkami Giena znalazła się potem w celi roboczej, do której trafiła także Irena. Zatrudniono je w tak zwanej „*Szwalni*”. Tu, dla miejscowych strażników i gestapowców z miasta wykonywały różnego rodzaju prace z zakresu bielizniarstwa, haftu, koronkarstwa i trykotarstwa. Pod koniec stycznia 1942 roku Gienę przewieziono na operację ślepej kiszki do szpitala św. Łazarza. Widziała się tam z doktorem Koniosem. Do *KL Auschwitz* wywieziono ją 17 sierpnia 1942 roku. Otrzymała tam numer 17528.

ej faktów i nazwisk. Dla ludzi ycznej była właśnie „ultimum” zeznań zamknięto ją na dwa órej nigdy nie otwierane okno ała tu siennika ani koca, łyżki mno, a w dzień – upał nie do warunki były przyczyną póź- Gieny. O jej pobycie w tej celi e, kiedy dr Garbień leczył jego omoc dla Gieny. Lekarz robił ji leczenia zapalenia okostnej uteleczkę z kroplami na serce pluskwom nie pozwalającym oniec okresu odbywania kary nia nerwowego, lekarz pod- oczątkowo myślała, że z niej wijając bez przerwy i zwijając która pozwala jej zapomnieć e. Po powrocie do normalnej między nią a dr Garbieniem sów. Gdy lekarz wchodził ze dnim momencie udawała, że j pomocy – klękał przy niej, acje. W klasztorze na Helclów n „Pytia”, zastąpiła jako bie- o to ogromne znaczenie dla odnosiły na duchu, a czasem czasie przesłuchań. Wraz z ię potem w celi roboczej, do e w tak zwanej „Szwalni”. Tu, wców z miasta wykonywały iarstwa, haftu, koronkarstwa 12 roku Gienę przewieziono : Łazarza. Widziała się tam z z wywieziono ją 17 sierpnia 28.

Obóz przeżyła. Po wojnie prowadziła zakład bieliźniarski w Poznaniu, w latach siedemdziesiątych wróciła do Krakowa. Zmarła 4 listopada 1996 roku.



Irena UŁAN. Urodziła się 17 marca 1914 roku. Po czteroletniej szkole powszechnej i po maturze w ośmioklasowym gimnazjum im. Królowej Wandy zapisała się na Wydział Prawa UJ. W 1938 roku ukończyła studia. Do wybuchu wojny nie mogła znaleźć pracy i dorywczo pomagała starszym siostram, Gienie i Eli, w pracowni bieliźniarskiej. Po kampanii wrześniowej zaangażowała się w działalność konspiracyjną w zespole „Halnego”. Inteligentna i sprytna, pomagała w ukrywaniu „Halnego” po jego ucieczce z

Montelupich. To ona, dla ratowania Bugajskiego nawiązała kontakt z Mietką Górkówną i jej znajomym lekarzem Ludwikiem Koniorem. W czasie pobytu w rodzinnym domu Ułanów w Płaszowie Bugajski poznał młodszego brata sióstr, Fredka. Był on absolwentem podgórskiego gimnazjum z 1938 roku, kapralem podchorążym po podchorążówce we Lwowie i po kampanii wrześniowej. Zaangażował się on w bliższą współpracę z „Halnym”, a po jego powrocie z Zakliczyna był częstym gościem w pracowni sióstr na Grodzkiej. Wszyscy troje, a więc Giena, Irena i Fredek, zostali aresztowani 13 czerwca 1941 roku w ramach wielkiej wyspy w krakowskim ZWZ. Jedynie siostra Ela, której nie było wtedy na Grodzkiej, uniknęła aresztowania. Początkowo umieszczono siostry w oddzielnych celach na Monte. Irena, nosząca w organizacji pseudonim „Sława”, znalazła się w celi nr 63 na parterze. Przebywała tam z aresztowanymi miesiąc wcześniej młodymi dziewczętami: Zosią Meres, łączniczką tajnej organizacji „Związek Odbudowy Rzeczypospolitej” („Myszka”), Zofią Czulak i Anną Masłowską. Była tam także starsza już i chora

GENERALNA ELŻBIĘTY

III h Materiały dotyczące rodziny relatore

- Protokół przesłuchania świadka Jreney Utan przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, Kraków 1969, rups, rleps, kopia, k. 3, s. 1-3



Ryszard K. Wojtowicz 21126

11/1/19

OKREGOWA KOMISJA
BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH
w Krakowie, ul. Czarnieckiego 3
Telefon 612-67

~~OKREGOWA~~ KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W ~~KRAKOWIE~~

Sygn. akt Do. 4/67

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19. kwietnia 69 Kraków

~~Sędzia Sądu Wojewódzkiego Mgr Karol Dziwiński~~ delegowany

przez Ministra Sprawiedliwości do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta Janiny Stożek

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia.¹⁾ Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania - oraz o znaczeniu przyrzeczenia.¹⁾ Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że²⁾

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Irena Ułan

Data i miejsce urodzenia 17. marca 1914 r. w Krakowie

Imiona rodziców Józef i Katarzyna Warian

Miejsce zamieszkania Kraków, ul.

Wykształcenie mgr praw Karalność nie karana

Stanek do stron obca

~~aresztowana~~ zostałam przez gestapo w dniu 4. sierpnia 1941 roku
~~zostaliśmy~~ w Krakowie razem ze mną aresztowani byli siostra moja Genowefa
~~Alfred~~ i brat Alfred, który później zginął w obozie w Uświęcimiu.
~~przesłuchiwałam~~ byłam w toku dochodzeń przez gestapowca urzędują-
~~cego~~ na Pomorskiej o nazwisku Christiansen. Tłumaczem był

¹⁾ W wyrażeniu druku należy skreślić.
²⁾ Wskazać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Przesłuchujący :

Przesłuchiwany:

ciąg dalszy protokołu przesłuchania świadka Ireny Ułan

gestapowiec Woźny o przydomku "Ptosek" pochodzący ze Śląska i stąd dobrze znający język polski. Obaj oni traktowali mnie kurtuazyjnie natomiast jak skłyszakom z opowiadania innych więźniarek wiele z nich było przez nich w czasie przesłuchiwań katowanych, a między innymi niejaką Jadwigę Dzikiewicz po mężu Dębska, mieszkającą w Krakowie przy ulicy Limanowskiego, a pracującą w Czerwonym Krzyżu przy Alicy Swierdzewskiego i Wanda Żak na których sama widziałam ślady pobicia w postaci wybroczeń krwawych na ciele.

Po przesłuchaniu, które nie dawało konkretnego rezultatu, umieszczona zostałam w celi więzienia przy ulicy Montelupich, a po paru dniach skierowana do oddziału kobiecego tego więzienia przy ulicy Helclów. W więzieniu tym przebywałam będąc przy tym zatrudniona w tak zwanej Arbeitszelle do czasowego zwolnienia to jest do stycznia 1942 roku.

Kierownikiem więzienia w tym czasie był początkowo oficer gestapo w wieku lat około 50, ryżawy, piegowaty, blondyn o nazwisku Martin O jego działalności na terenie więzienia nic konkretnego nie mogę powiedzieć. Po jakimś czasie funkcje komendanta objął po nim Schmidt blondyn, średniego wzrostu o sylwetce wojskowego. Wprowadził on pewne złagodzenie reżimu więziennego, w szczególności przyjmował zażalenia więźniów. Korzystając z tego skierowałam na jego ręce zażalenie, że przebywam w więzieniu pół roku, zatrzymywana nie wiadomo na jakiej podstawie. Przypuszczam, że zostało ono rozpatrzone i uwzględnione, albowiem w krótki czas potem wezwana zostałam na końcowe przesłuchanie na ulicę Pomorską i po tym przesłuchaniu zostałam zwolniona do domu.

W czasie mego pobytu w więzieniu zetknęłam się na jego terenie z oficerem gestapo niejakim Scholtzem oraz innymi gestapowcami, których nazwisk nie znam, a między którymi znajdował się młody gestapowiec w wieku około 20 lat o twarzy cherubina, który miał na imię Oswald. Jak słyszałam był on przeniesiony do Krakowa z zakopiańskiego oddziału gestapa mieszczącego się w hotelu "Palace". Jak mi mówiono w stosunku do mężczyzn był on wyjątkowo okrutny. Miał krwiożercze instynkty bo na ochotnika zgłaszał się do egzekucji które miały miejsce - jak mi mówiono - bądź na dziedzińcu więziennym przy ulicy Montelupich, bądź też w podkrakowskiej miejscowości Przesławice i w czasie tych egzekucji dobijał rannych.

Przesłuchujący :

Przesłuchiwany :

ciąg dalszy protokołu przesłuchania świadka Ireny Ułan

Poza tym w przedstawionej sprawie żadnych innych wiadomości nie posiadam .

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Świadek :

Ułan
/Irena Ułan /

Przesłuchujący :

[Signature]
/mgr Karol Dziawiński /

Protokolant :

[Signature]
/Janina Stożek /



IV korespondencja



137/06

B135

Kraków, 30 stycznia 2006 r.

21 06

ksero do Wsołek

Kochana Elu !

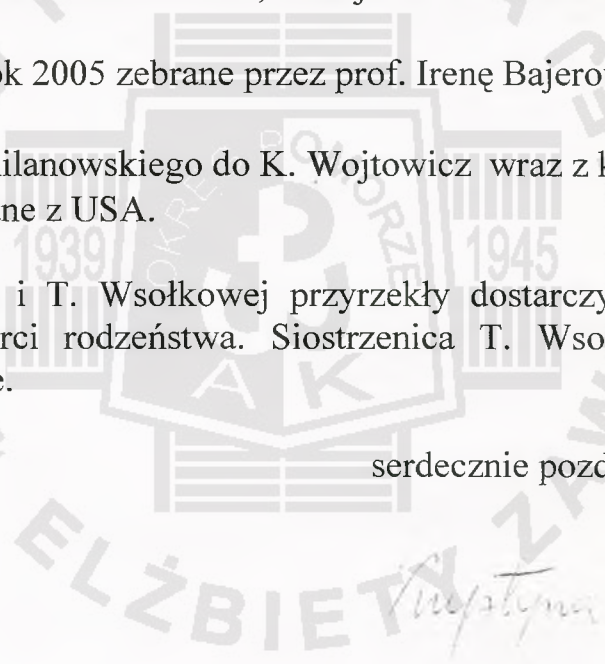
W załączeniu przesyłam:

- Biografię **Genowefy Ułan** z załącznikami: zdjęcie, pismo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu; kartotekę Personalną z Biograficznej Bazy Komputerowej MmK i odpis Ankiety Personalnej z MmK; ksero z książki J. Bratko *Gestapowcy*, s. 184-18; ksera legitymacji; zeznania przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (3x); spis treści wspomnień *To przekłete polskie plemię, nikt mu rady nie da*; zeznanie Ireny Ułan przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich i odpis Ankiety Personalnej z MmK;
- Biografia **Teresy Wsołek** z załącznikami: relacja Krystyny Chudy; materiały z Archiwum ZBoWiD-u w Krakowie; zeznanie przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich; relacja T. Wsołek złożona prof. Alinie Fitowej;
- Nekrologi za rok 2005 zebrane przez prof. Irenę Bajerową;
- kilka kart "i";
- list Tadeusza Kilanowskiego do K. Wojtowicz wraz z kartami "i";
- wiersze przysłane z USA.

z ksero
do list
i ksero

Rodziny G. Ułan i T. Wsołkowej przyrzekły dostarczyć dodatkowo lata urodzenia i śmierci rodzeństwa. Siostrzenica T. Wsołkowej przyrzekła również jej zdjęcie.

serdecznie pozdrawiam



Wszystkie przygotowane przez mnie
Bajerową i kilkadziesiąt, ale ty mam
projekt i jak to ma być, żeby
byłi w archiwum i w USA?

P.S. dotychczas zeszyty historyczne nr 50 i 7

Nyabymże Ksieniu, znowu dostały się
dalej wspaniałe projekty. W
czy dostaniesz je w formie...
Pielębnic, mnoga problemowa misjety... WSP?

Ulan Genoweta

- nawigujcie kontakt
z rodzicami - będą dalsze
materie.

Adres:

p. Marek Lorek
Kraków, ul.
kod. 31-436

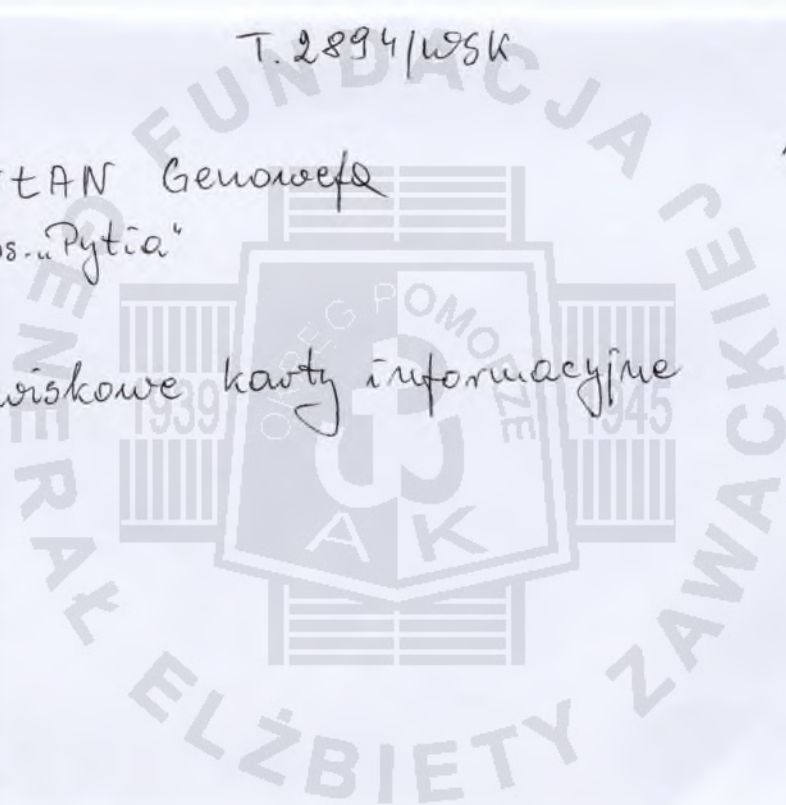
tel.

T. 2894/WSK

UTAN Genowefa
ps. "Pytla"

2 Wz
Kwakol
wieszniarka

V Nazwiskowe karty informacyjne



+ Marian Genowefa
"Pytia"
Jozef

26. VI 1908 r. Kralcom

Komisja Historyczna Zarządu wojewódzkiego ZBoWiD
/byłego/ w Krakowie, Oddział *Krowadza*.....
nr. rej. *143081*....

1) Okr. *Krowadza* *Zaczynosc*

2) " " *Zaczynosc*

VERTE

FUNDACJA
WAWA
ŻBIETY

Władimir Genowjeff, ps. "Pyłcia", mieszkał w Strakoniu
w 1903 r., ciotka Józefa, należała do ~~nr~~ 529-2172
od 30.11.1939 r. do 13.06.1941 r. Przechodziła punkt kontrolny
nr 242. Została aresztowana przez gestapo 13.06.1941 r. wię-
dziona w Montelupich i w obozach koncentracyjnych w Ra-
vensteinie, Malchow, Lipsku i Osinnicu do 22.03.1945 r.
Zamieszkała z Kowalską, 26.1.1932 r.

H.G. nie żyje - kompetencje w meteorologii w materia-
łach Komisji.

✓ PWK 115

† Utorz Genezofa
"Pytia"

wr. 26. VII. 1908 Krakow

Jan, Katarzyna Warian

Kłodzki Stanisław: Z historii wyciecia
Mordelepiech (1941-1942) Dr Józef Garbier.
Przeegląd lekarski. Krakow. 1971 nr 1 s. 84-96
i 1981 s. 62.

OW. Krakow.

~~20 Złoty~~ JACZMOSC
A ZHC

VERTE

Milan Genovefa, ps. "Pytka" pracovník branně -
bezpečnostní správy ul. Svobodské 9 v Praze. Byl u něj přítel
Kontaktní Oskar Krahulec - šéfa Zvl. M. in. byval v týmu
funkce kpt. Josef Prus, jeden z důvodů katolácké Kurie.
"Pytka" zůstala uvězněna 13.6.1941 v. Na Montelužích uvězněna sle-
dovaného kpt. Prusa. Zůstala uvězněna i sestra její
arrestována 4.8.1941 v. Když gestapo uvězněno v Praze její sestra
Jana Milan v květnu 1941, který uplynul po smrti v Opatov-
ně.

Zanáška J. Slaváček, 1988.06.26.

l

ZWZ
Kraków

Więźni

Ulan Genowefa "Pytia"

- jej pracownia była lokalem konspiracyjnym ZO i skrzynką kontaktową. Aresztowania wiosną 1941. Więźniarka Montelupich i KL Oświęcim.rzeżyła.

Źr., Zając Mieczysław, *Podporucznik "HALNY" z krakowskiego Podgórze*, s. 18, 29, 33, 37, 41, 45, 47, 48, 69, 73, 113-115, 116

K.Wojt. 2007.

UKAN VM
Genowefa

- K. Wojtowicz obiecywał metoniety
- rodzinne mieszkanie w Krakowie

2 ob. kor. E2 z K. Wojtowicz 25.11.2015
zeł. do j. 618/20

D. W. 25

Krzyż Virtuti Militari

ZO
Kraków

Uran Genowefa
ps. "Pytia"

- prowadziła pracownię bieliźniarską przy ul. Grodzkiej 9. Był to lokal konspiracyjny Związku Odwetu - ZO: punkt kontaktowy, lokal odpraw, kwatera, skrzynka meldunkowa, punkt rozdziału prasy i biuro konspiracyjne, magazynowano broń i materiały dywersyjne. Stale korzystał z niego "Halny" Aleksander Bugajcki.

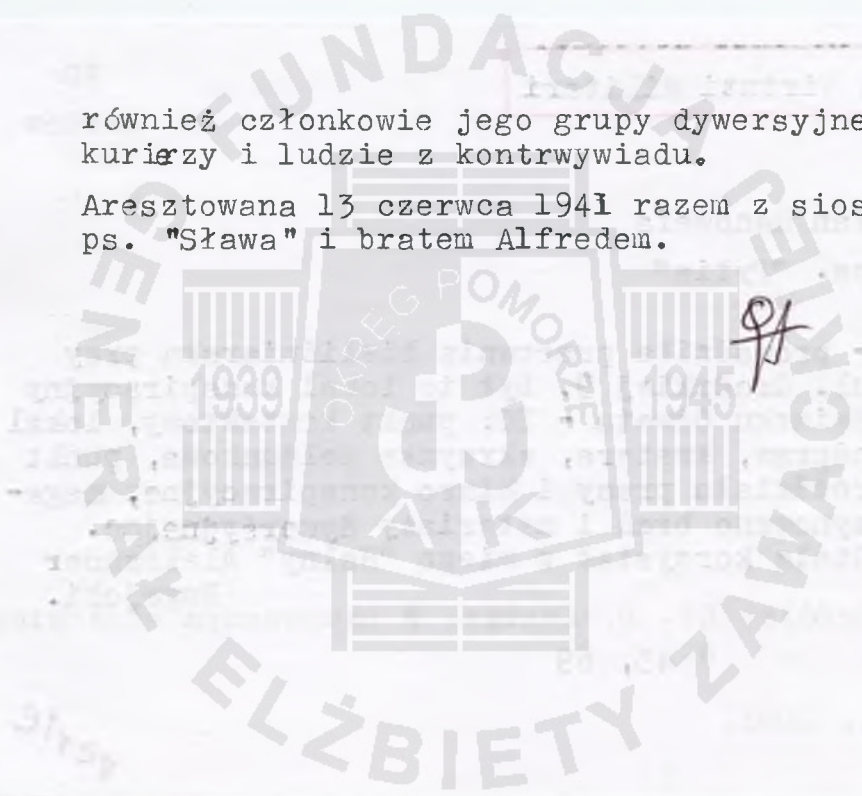
Zródło: St. D.-Kostka, W okupowanym Krakowie, s. 45, 69

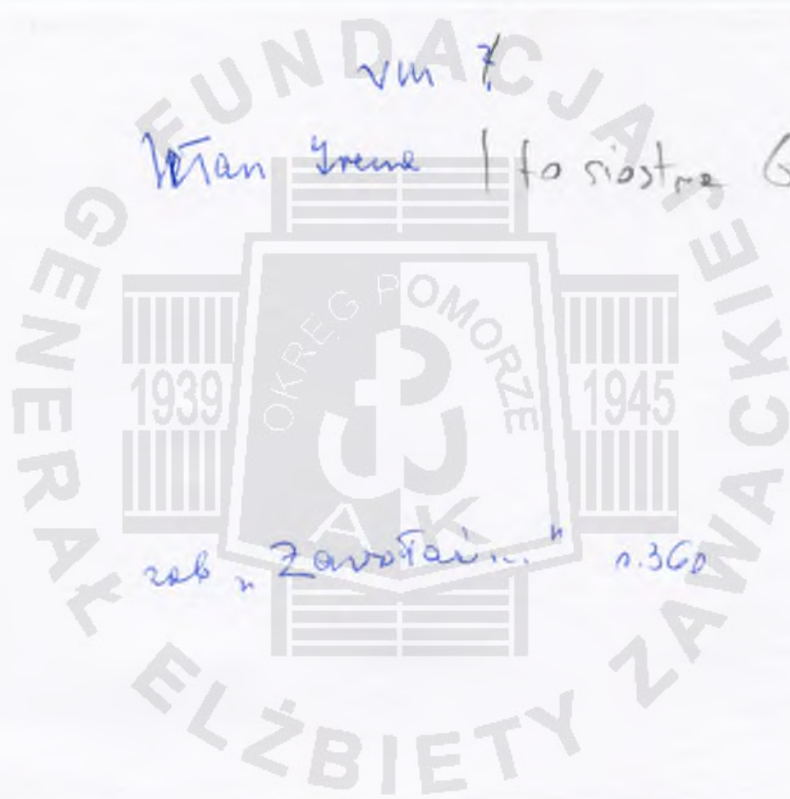
K.Wojt., 2001.

verte

również członkowie jego grupy dywersyjnej oraz kurierzy i ludzie z kontrwywiadu.

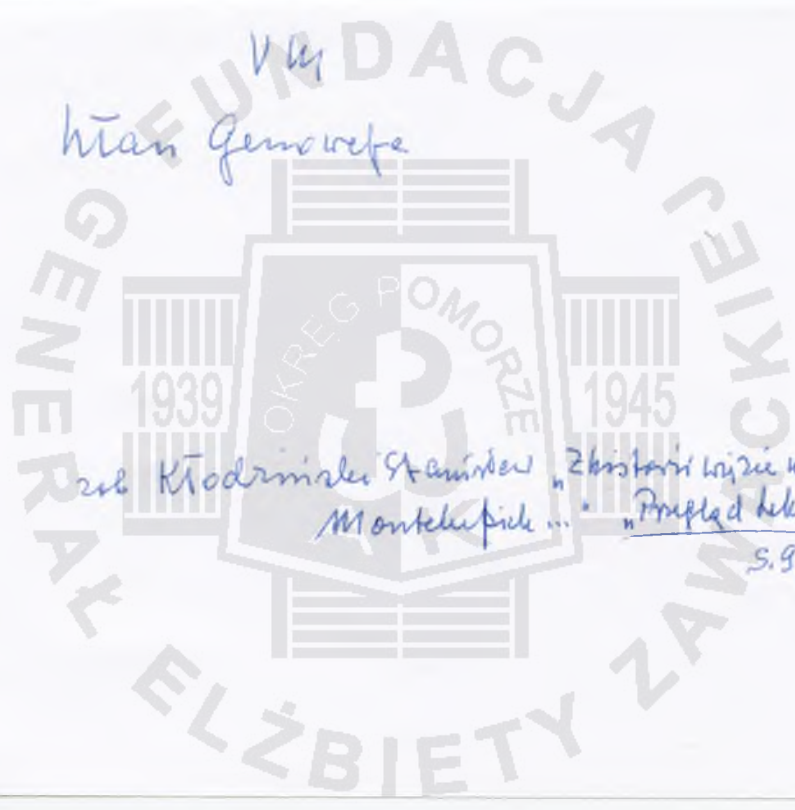
Aresztowana 13 czerwca 1941 razem z siostrą Ireną ps. "Sława" i bratem Alfredem.





Wian ^{vm} / to siostra Genowefy
2 VM /

zob. n. Zawackiej. n. n.360



V kř
křian Gemowefo

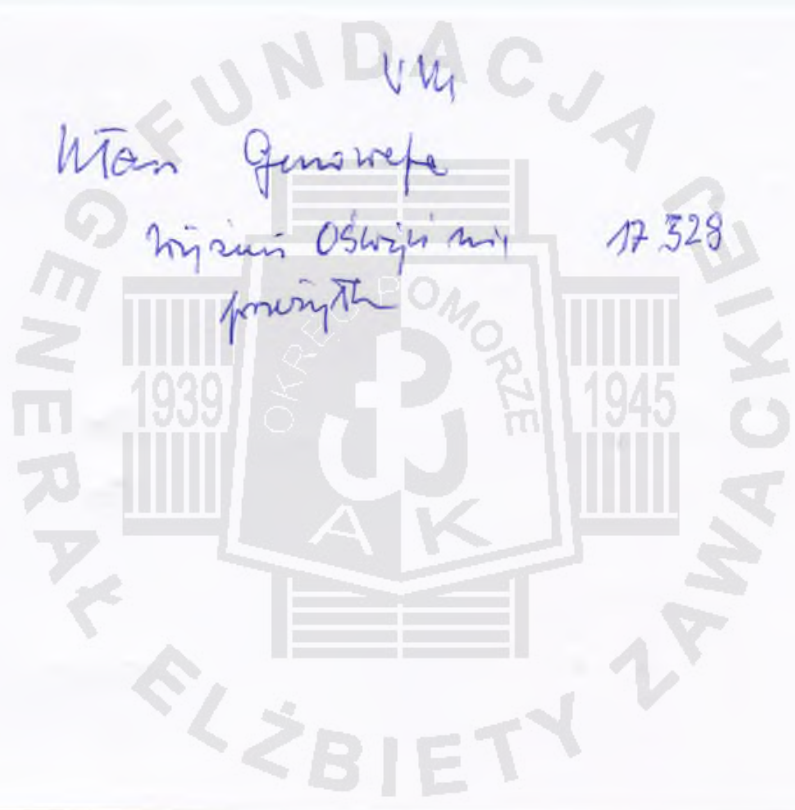
zob. Křodrnice St. Ambr. Zkřstov. křize kř
Montefide ... "Průplod křkardu" 1971/3
S. 92/3 249

Jeszcze trudniej ustalić nazwiska funkcjonariuszy z ul. Pomorskiej, którzy przeprowadzali śledztwa wśród osób osadzonych w więzieniu Montelupich. W relacjach powtarzają się nazwiska referentów *Heinemayera*, który prowadził między innymi sprawy ZWZ, *Szpilerera*, który zawsze pojawiał się w towarzystwie Ukraińca-tłumacza, *Christiansena*, zwanego „Rybie Oko”, *Siebarta*, referenta spraw księży, któremu towarzyszyła tłumaczka, *Maria Czuraj*, była zakonnica (skrytka) z Dębnik w Krakowie, *Waldkego*, *Steinerta*, tłumacza *Scheueringera* (prawdopodobnie Ukraińca), *Elsnera*, którego przezywano „Tabaczkowym” od koloru jego ulubionej marynarki, tłumacza „Motylka” (od krawata), tłumacza Antoniego *Kandzi* (Ślązaka), tłumacza *Sowy* i gestapowca o przezwisku „Melonik” (od nakrycia głowy), który ukradł więźniarce, *Genowefie Ulan*, pieniądze leżące w depozycie, a po upomnieniu się przez nią o nie stwierdził cynicznie, że „za pobyt w sanatorium trzeba drogo płacić”. Spośród klucznic oprócz *Lucy Wichary*, pochodzącej prawdopodobnie z Katowic, powtarzają się tylko imiona *Joanny*, *Grety*, *Mii* (w cywilu, jak sama mówiła, *dojarki*), *Róży*, *Trudy*.

Man g

vm

Przebieg lekarski 1971/1 A. 85



Właściciel
Włocławek
Książki Oświatowe
17 328
pomorskie

		brak a	Mr. Karty 532.
1	Nazwisko	Alan	
2	Imię	Genosrefa	
3	Data wst./roc. smk.	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	-	
5	Organizacja	-	
6	Przedmiot org./jedn.	-	1945 LWP?
7	Funkcja	-	
8	Nr. Krajca	-	
9	Źródło	PRL 2	

+ Marian Genowefa
"Pytia"
Jozef

26. VII 1908 r. Kraków

Komisja Historyczna Zarządu wojewódzkiego ZBoWiD
/byłego/ w Krakowie, Oddział *Kraków*.....
nr. rej. 143.81...

1) Okr. Kraków *Łocznosc*
2) " " *B Kedyw AK AKK* VERTE

Relacja A Piłkowskiej :

G.U. - więzieni na Montelupich, aresztowana
z siostrą i bratem (zamordowanym w Oświęcimiu)
przebieg do Oświęcimia.

4) St. H. Gombrowska, "Monte" MON 1988, s. 38

Utan Gena

3) Piątkowska Antonina. "O pracy i działalności Polek - mieszanek politycznych w obozie Śmigajów - Pnieszynka w latach 1942-1945." Relacja.

Śmigajów Oświęcimis. Kłopoty Koczowniczej Obrony ŻWZ - AK. Prace w magazynie chleba, drugi - miarka wspólników, za co została wysłana na blok 11. JK

Kraków

VERTE

Wanda Genowefa, ps. "Pytka", urodzona w Krakowie
w 1908 r., córka Józefa, należała do ~~NSDAP~~ NSDAP-ZWZ
od 30.11.1939 r. do 13.06.1941 r. Przechodziła punkt kontakto-
wy ZWZ. Została aresztowana przez gestapo 13.06.1941 r. wię-
dziona w Montelupich i w obozach koncentracyjnych Ra-
venstein, Malchow, Lipsk i Osinnice do 22.03.1945 r.
Zamieszkała L. Kowalska, 26. I. 1932 r.

U. G. nie żyje - uzupełnienie o melologu w materia-
łach Komisji.

ropa i krew. Były to skutki śledztwa w gestapo.

Dr *Garbień* skierował do szpitala kobiety-więźniarki z zaawansowaną ciążą na poród, ale też czasami pod pozorem ciąży i jej powikłań udawało mu się usunąć z Montelupich niektóre konspiratorki, obawiające się skutków przyszłych konfrontacji.

Elżbieta *Orkanowa*, więźniarka na Montelupich od 21 kwietnia 1941 r. do 11 września 1941 r. w celi parterowej nr 55, gdzie przebywała 32 więźniarki, przypomina sobie, jak pewnego dnia wezwano tam do chorej dra *Garbienia*. Wszedł razem z klucznikiem-Ukraińcem, który poganiał doktora swoim „*schneller, aber schneller!*” i wywijał groźnie kluczem. *Garbień* spokojnie zbadał chorą, schował do kieszeni sprytnie podrzucone „grypsy”, odpowiedział szeptem na zadane pytania, odebrał ustne polecenia. Gdy 11 września 1941 r. więźniarki odjeżdżały do Ravensbrück, dr *Garbień* przyniósł im na drogę duże ilości waty, ligniny, bandaży, aspiryny, tranu. Więźniarki obejmowały go i żegnały z płaczem.

Dr *Garbień* potrafił dotrzeć także do zakutego w kajdany kpt. *Józefa Prusa* (pseudonim „*Adolf*”), którego po niezwykle ciężkich torturach zamknięto w ciemnej komórce, przybudowanej do gmachu więziennego. Był on niedługo wyniszczony, zarosnięty i brudny. Traktowano go jak psa podwórzowego.

Antonina Piątkowska pamięta tortury, jakim został poddany więzień *Robak*, przywieziony latem 1941 r. wraz z grupą kolegów z Miechowskiego. Powieszono go na kracie i bito. Za wstawianictwem dra *Garbienia* torturę tę przerwano, interweniował bowiem w chwili, gdy gestapowcy byli w dobrym humorze.

Do pobitej w czasie śledztwa Marii *Gątkiewicz*, rzuconej do celi nr 40 w budynku przy ul. Helclów, w dniu 30 listopada 1941 r. koleżanki wezwały dra *Garbienia*. Ten opatrzył jej rany, przyniósł okłady, gazę, pastylki i polecił towarzyszkom opiekę nad chorą. Pocięszał ją, jak mógł. *Gątkiewicz* zapamiętała jego słowa: „Ja też byłem tak pobity. Pani wyzdrowieje i wszystko się zagoi”. Po kilku dniach znów opatrzył ją w ambulatorium.

Dr *Zygmunt Rogowski*, adwokat, był więźniem Montelupich od jesieni 1941 r. W czasie jednej z jego wizyt w tzw. *Krankenzimmer* (izbie chorych) dr *Garbień* w sposób niezwykle pomysłowy poinformował go o ważnej sprawie związanej ze śledztwem. Chodziło o aresztowanie najbliższego członka rodziny dra *Rogowskiego*. W obecności czujnej asysty gestapowca dr *Garbień* podał *Rogowskiemu* we flaszcze jakieś obojętne lekarstwo. Na etykiecie butelki dopisał imię i datę aresztowania członka rodziny. Pozostałych informacji udzielił w języku łacińskim. Z drewna *Garbieniem* nie wolno było rozmawiać po polsku. Dr *Rogowski* pamięta również, że *Garbień* umieszczał w izbie chorych słabszych więźniów

w celu zregenerowania zdrowia. Na położenie więźnia w *Krankenzimmer* musiało wyrazić zgodę gestapo. Przyjęcie do izby chorych uzasadniał fikcyjną chorobą.

Stefania Herzog, która wraz z 70-letnią matką, *Józefą Bednarską*, była zamknięta na Montelupich, pamięta, jak troskliwie dr *Garbień* opiekował się staruszką. Wyrobił jej nawet zezwolenie na dostarczanie mleka z miasta i przynosił tran. W tej samej celi więziono ciężko chorą *Eugenię Hoffmann*. Z powodu ostrego procesu płucnego miała być ona zwolniona z więzienia. Dr *Garbień* leczył ją i pocięszał. Czekająca na zwolnienie *Hoffmann* zdecydowała się na przemycenie większej liczby „grypsów”, które zamierzała rozproszyc w mieście dla adresatów. Przypięła je sobie na biuście, na wewnętrznej stronie sukni. Gdy pewnego razu nastąpiła u niej zapaść, przybiegł do celi dr *Garbień* wraz z gestapowcem. Tylko przytomność umysłu doktora ocaliła więźniarkę w celi od ogólnej „wyspy”. *Garbień*, nachylając się nad chorą, zauważył „grypsy”; w tej samej chwili wstał, polecił *Stefanii Herzog* „przygotować chorą do badania”, a sam z gestapowcem poszedł w kąć celi. Po zwolnieniu *Hoffmann* oddała „grypsy”, a ciężka choroba zakończyła się u niej wkrótce śmiercią.

Pomoc dra *Garbienia* pamięta również *Antonina Piątkowska*. W czasie jej dwutygodniowego pobytu w ciemnicy dr *Garbień* dostarczył jej tam pół litra owomaltyny, a po odbyciu kary podał *Piátkowskiej* już w izbie chorych serię zastrzyków wątrobowych, które uzyskał w RGO. Gdy *Piátkowska* wyjeżdżała transportem do Oświęcimia, *Garbień* wręczył jej pudełko pomadek, które uratowało ją na początku pobytu w obozie od kapielowych szyszan, okazało się bowiem skuteczną łapówką.

Dr *Garbień* pozyskał sobie gestapowca *Bautza*, przez którego podrzucał głodującym więźniom „organizowane” paczki żywnościowe.

Więźniarka Montelupich, *Genowefa Ulan*, „ta z Burgstrasse”¹⁰, jak ją nazywali gestapowcy, była podejrzana o dostarczanie trucizn polskim oficerom więzionym na Montelupich. W sierpniu 1941 r. została osadzona w ciemnicy, gdzie poza ciekłym kubłem nie było niczego. Odmówiono jej siennika, koca, łyżki, grzebienia, wody. W nieleczonym zębie wytworzył się ropień z zapaleniem okostnej. Ropień przebiła sama zardzewiała agrafka. Okno ciemnicy było zabite blachą, w dzień było więc gorąco, a w nocy panował chłód. Te zmiany temperatury miały wyzwolić u *Genowefy Ulan* bolesne i ostre zapalenie stawów. Dr *Garbień* mimo oficjalnego zakazu władz zaopiekował się chorą. Potajemnie dostarczał jej krople na serce; podrzucał „kogutki”¹¹. Gdy ropień rozwinął się i chora z trudem otwierała usta, *Garbień* przemyczał jej miąższ chlebowy, każąc go ssać.

¹⁰ Narzucona przez Niemców nazwa ul. Grodzkiej w Krakowie.

¹¹ Owcześnie popularne proszki przeciwbólowe, w podłużnym opakowaniu, z podobizną koguta.

⁹ Dr *Garbień* niedawno był pobity i osadzony w ciemnicy z powodu nieudanej próby ucieczki.

Pewnego dnia wprowadzono do ciemnicy, w której więziono *Utan*, prostytutkę i umysłowo chorą kobietę. Jedną z prostytutek ukradła *Utan* buteleczkę z lekarstwem, przemyconą przez dra *Garbienia* i wypila całą jej zawartość. Gdy *Utan* chciała wzywać pomocy, reszta więźniarek w celi zaprotestowała, aby przypadkiem w ten sposób nie zaszkodzić doktorowi. Dziewczynie nic się nie stało.

Współpraca Genowefy *Utan* z drem *Garbieniem* nawet po wyjściu z ciemnicy ułożyła się doskonale. *Utan* była „skrzynką pocztową” dla „grypsów” pisanych w celi. Gdy już je zebrała, „mdlała”, a koleżanki przywoływały doktora. Ten klękał przy zemdlonej, „badał” ją i w tym czasie odbierał „grypsy” lub ustne wiadomości.

Utan pamięta, jak dr *Garbień* przychodził z pomocą torturowanej dziewczynie, której gestapowcy rozpalonymi obcęgami wyrwali ciało z piersi i pośladków. Podobno znaleziono u niej zaszyfrowane pismo, którego nie chciała odczytać. Głębokie blizny więźniarki oglądano później w Oświęcimiu-Brzezince.

W jednej z cel zapanowało pewnego dnia oburzenie i napięcie, gdyż jedna z więźniarek zapotrzebowała przez RGO czarną, koronkową koszulę. Dr *Garbień* natychmiast rozładował sytuację, stwierdzając autorytatywnie, że jeśli jej ta koszula potrzebna jest do przetrwania, niech ją dostanie i w niej sypia. Napięcie w celi prysło; dr *Garbień* umiał wychowywać.

W czasie pobytu *Utan* w ciemnicy dodatkową klęską były pluskwy. Nie pozwalały one jej zasnąć. Dr *Garbień* znalazł i na to radę; wyczarował pudełko z proszkiem owadobójczym. Pomogło. Pod koniec drugiego miesiąca pobytu w ciemnicy *Utan* była u kresu wytrzymałości. Powiedziała o tym drowi *Garbieniowi*. Na drugi dzień doktor wrzucił jej do celi kłębek sznurka, mówiąc, żeby się nim zajęła. Początkowo myślała, że doktor z niej zakpił, zapłakała, uczuła gniew. Sznurka jednak nie wypuszczała z rąk, skręcając go i rozwijając. W ten sposób czas się wypełniał, kurczył, malał. *Utan* zrozumiała intencję doktora.

Gdy pod koniec stycznia 1942 r. przywieziono *Utan* po operacji wyrostka z powrotem do celi, poczuła się bardzo źle. Wezwano do niej dra *Garbienia*. Było to wkrótce po wypuszczeniu go z ciemnicy po nieudanej ucieczce. Przyszędł, wyglądał starszy o wiele lat, a jego niezawodne ręce chirurga drżały. Nie dysponował żadnymi lekarstwami, zlecił jej więc picie zimnej wody przed śniadaniem i więzienny chleb. Środki te pomogły.

Można by jeszcze podać liczne inne przykłady pomocy niesionej współwięźniom przez dra *Garbienia*. Wypada jednak opisać następnie najpoważniejsze wydarzenie, związane z jego przebywaniem w więzieniu Montelupich.

W czasie swych ostatnich odwiedzin u męża na Montelupich Halina *Garbieniowa* dowiedziała się z przerażeniem o zamierzonej przez niego ucieczce. Przygotowanie tego przedsięwzięcia było technicznie tym łatwiejsze, że Józef *Garbień* miał wszędzie życzliwych ludzi,

zarówno wśród więźniów, jak i gestapowców. Miał także znaczną swobodę poruszania się w obrębie więzienia. Mógł za pomocą „grypsów” przygotować sobie zaplecze, by po ucieczce ukryć się, a następnie uciec za granicę (na Węgry). Ucieczka miała być zbiorowa. Jej trudny plan obmyślił wspólnie z pracującym wówczas u niego w ambulatorium więźniem-sanitariuszem Józefem *Cyrankiewiczem*. Prócz ich obydwu miał wziąć udział w tej ucieczce dr Emanuel *Hałacz* (lekarz pomagający *Garbieniowi* w ambulatorium) oraz komunista niemiecki, Karol *Gut*, zatrudniony tam jako więzień-laborant. Sylwetkom więźniów zamierzających ucieczkę warto poświęcić bliższą uwagę.

Józef *Cyrankiewicz*, kierownik podziemnej PPS w Krakowie, został aresztowany w dniu 19 kwietnia 1941 r. na jednym ze spotkań o charakterze informacyjno-wojskowo-politycznym. Miało się ono odbyć w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 6. Gestapo, które tam wkroczyło, urządziło „kocioł” i zabierało wszystkich, którzy do tego mieszkania trafiali. Zatrzymano *Cyrankiewicza*, nie orientując się jednak, jaką rolę spełniał w podziemiu. Ułatwiło mu to obronę i możliwość dłuższego przebywania w więzieniu Montelupich, przejścia do tzw. wolnej celi, użytkowania pracy mechanika w pralni, a następnie sanitariusza w ambulatorium więziennym u dra *Garbienia*. Wykonywanie tych czynności ułatwiało mu kontynuowanie konspiracji nawet na terenie więzienia. OKR PPS oraz rodzina *Cyrankiewicza*, a także żona dra *Garbienia*, Halina, przenosząca między innymi pieniądze i „grypsy”, robiły wszystko, by ułatwić mu kontakty, a następnie pomóc w ucieczce. Próba wykupienia więźnia za łapówki dawane gestapowcom nie udała się. Z *Cyrankiewiczem* kontaktowano się za pośrednictwem robotników budowlanych, którzy pracowali w obrębie więzienia. Po próbie nieudanej ucieczki gestapo przeprowadziło nieudane śledztwo, po którym *Cyrankiewicz* i dr Józef *Garbień*, zakuci w kajdany, trafili do „dunkla” (z niemieckiego *Dunkelzelle*), tj. ciemnicy. Po kilkutygodniowym tam pobyciu *Cyrankiewicz* wy dostał się znów do normalnej celi; na początku września 1942 r. wywieziono go do Oświęcimia.

Dr med. Emanuel *Hałacz*, urodzony 28 września 1898 r. w Łazach na Śląsku cieszyńskim, ukończył gimnazjum w Orłowej. W tym okresie wyróżnił się aktywnością harcerską. Za pracę podczas plebiscytu w radzie narodowej w Cieszynie został przez czeskich ekstremistów aresztowany. Z powodu przesładowań wyjechał ze Śląska do Krakowa, gdzie ukończył wydział lekarski UJ. Promował się w r. 1926. Następnie pracował w Miejskich Zakładach Sanitarnych w Prądniku pod Krakowem. Przez dalsze 5 lat był asystentem oddziału chirurgicznego Spółki Brackiej w Chorzowie, a następnie kierownikiem szpitala siostr boromeuszek w Mikołowie (od r. 1938). Jako prezes PCK, który założył 26 kół tej organizacji, został odznaczony Złotym Medalem PCK i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wraz z drem *Haszkiem* wydał podręcznik pt. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”. Po zajęciu Zaolzia wrócił w r. 1938 do Orłowej i zamierzał odbudować zaniedbany tam szpital. Przeszkodziła mu w tych planach wojna. Musiał uchodzić z tamtych stron.

W czerwcu 1940 r. dr *Hałacz* wrócił wraz z rodziną z wojennej tułaczki do Krakowa. Przypadek zarządził, że spotkał w Krakowie swojego kolegę ze studiów, dra *Gęzbę*, który zaproponował mu pracę w swoim gabinecie lekarskim. Równocześnie dr *Hałacz* włączył się w pracę konspiracyjną i udzielał bezpłatnie porad lekarskich byłym żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego. W maju 1941 r. dr *Gęzba* został aresztowany razem ze swoim asystentem i osadzony na Montelupich. Po trzech miesiącach, tj. 1 sierpnia 1941 r., gestapo przyjechało w nocy i zabrało dra *Hałacza* na Montelupich. Żona nie była

T. 2834/WSK

ZWZ
Kraków

UKAN Gerowefa

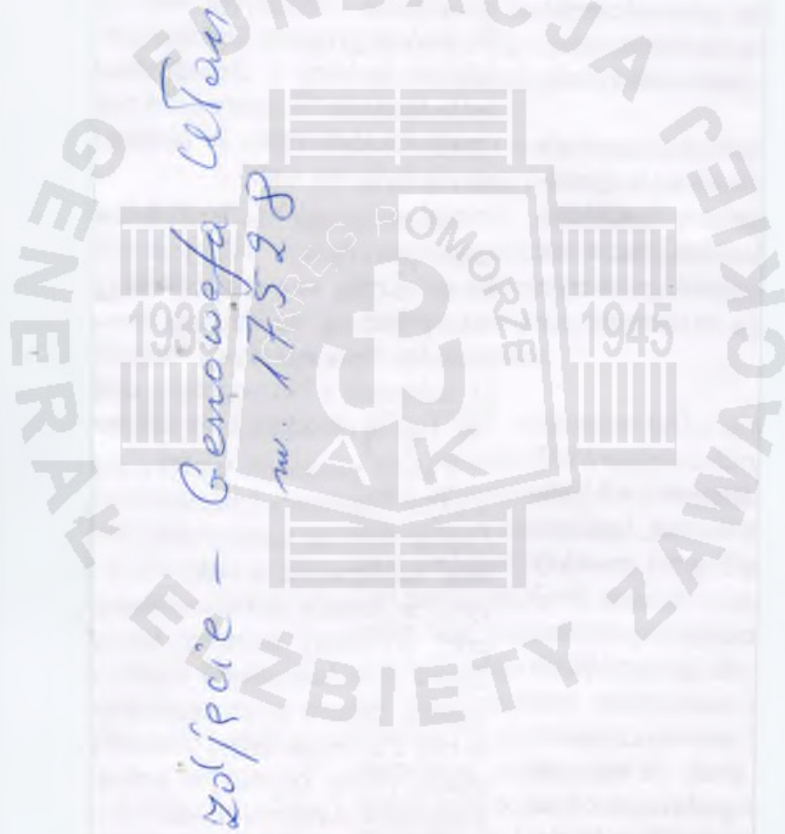
VI. Fotografie

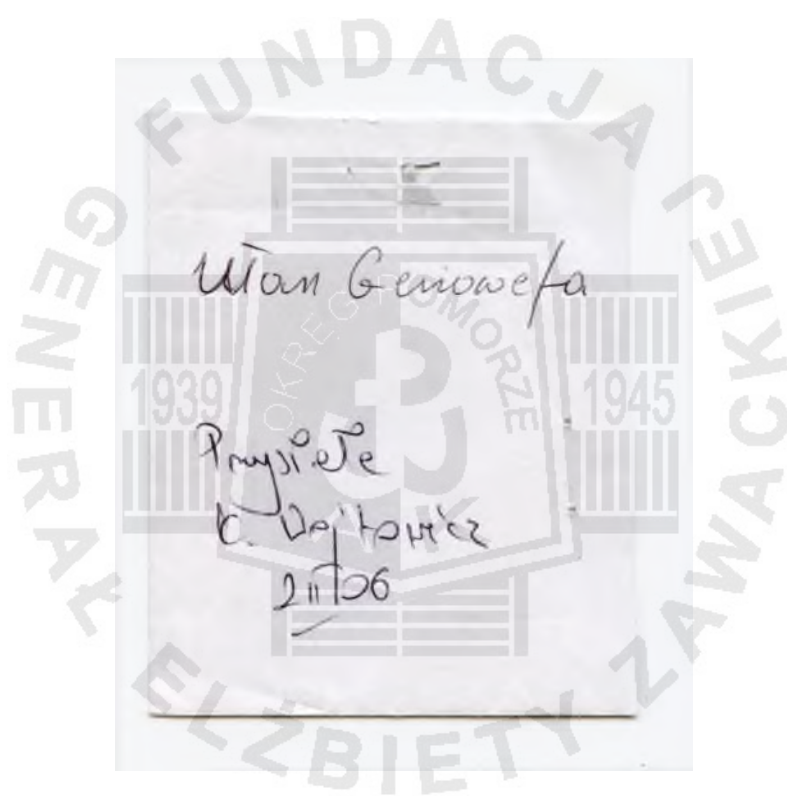
1. Zdj. tegitym. z pierze Hec, [b.d.], oryg.,
(4x5,5) szt. 1
2. zdjęcie lepitym. powojenne, [b.d.], oryg.,
(4x5,7) szt. 1
3. zdj. z obozu w Oświęcimiu, [b.d.], reproduk.,
(12,2x6) szt. 3 (razem)

Przyjęte k. Wojtowicz 10 2002r.
z Muzeum Auschwitz

T. 2834 / WSK

2W2
Krosno

















11733

Witan

1. N

Gemawefar c. Terufa

2. l., ps.

29 VI 1908

3. ur.

4. st.

PK

5. Org.

6. przydz.

Mr. Nwukia, Kwartpryncy Obrazu

7. funkcje

techniczne

8. nr

nr konty 532

9. źr.

P.R.L. p. "Wesol", s. 91 P.R.L.

(1940)

Prot 261

~~PK-22.30/10~~

1. Wian, Genowefa, — 1, 20.10.1970, 10.15.91
2. P.K.H.K. - W.O. - U
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.



208 Kmiećka o Wian, Genowefa nr Księgi Zmarłych i Śmierci

nr obrotu DSIK 17528



AKAN Gemoweta